Cena numeru 3 złote

Nr. 173 (962) WARSZAWA, SOBOTA 28 CZERWCA 1947 R. (B) ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARIAT	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61

Polska gotowa jest wnieść swój wkład w dzieło odbudowy gospodarczej Europy

Tow. Premier na czele polskiej delegacji uda się do Pragi

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów w Sejmie

Wznawiając obrady po przerwie wczorajszego posiedzenia Sejmu Wicemarszałek Barcikowski udzielił głosu Prezesowi Rady Ministrów — tow. JÓZEFOWI CYRANKIEWICZOWI, który powitany długotrwałymi oklaskami, wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył, co następuje:

Wysoka Izbo! Zbliża się głosowanie nad budżetem, przedstawionym Sejmowi przez Rząd. Prawie wszystkie sprawy, podniesione w dyskusji, zostały wyjaśnione w wypowiedziach klubów i w odpowiedziach ministrów. Pragnę także zwrócić uwagę na dyskusję w poszczególnych komisjach, stanowiącą bardzo ważny, wstęp do ogólnej dyskusji.

Nie chcę teraz obarczać Wysokiej Izby szczegółami. Wszystko, co było w toku obrad pozytywną krytyką, doradą dla Rządu, będzie przez Rząd brane pod uwagę. Możnaby dalej wyjaśniać wiele poszczególnych spraw, wrócić do zagadnień resortowych, zagadnień gospodarczych o charakterze zasadniczym. Muszę podkreślić, że wprost trudno jest prostować wszystkie liczby i stwierdzenia, których tak dużo było w niektórych wypowiedziach podawanych fałszywie. Z konieczności ograniczę się do pewnych wyjaśnień bardziej ogólnych.

Rentowność przemysłu

Pierwsza rzecz — zagadnienie rentowności przemysłu. Liczby wyjaśniły, że uwzględniając ogrom zniszczeń w Polsce, nasz przemysł rozwija się szybciej, niż w jakichkolwiek krajach europejskich, które były dotknięte przez okupację. Wydajność pracy rośnie również u nas szybciej. Teraz atakuje się często kwestię rentowności przemysłu. Bilanse przemysłu państwowego za rok 1945 i 1946, zamykane są bez deficytów, na 1947 rok są nadwyżki bilansowe, wpłaty do Skarbu Państwa. Ta wpłata jest realna, wbrew twierdzeniom niektórych posłów z PSL.

Przemysł państwowy świadczy na rzecz całości gospodarki narodowej, a szczególnie na rzecz rolnictwa i wyżywienia ludności, **kilkanaście miliardów złotych.** To nie znaczy, że przemysł państwowy jest już dostatecznie rentowny. W kierunku podniesienia rentowności zmierza szeroko zakreślona akcja oszczędnościowa w przemyśle.

Stosunek miast do wsi

Drugie zagadnienie, to jest zagadnienie **stosunku miasta do wsi.** Mamy tu do czynienia z tą samą nieprzebierającą w środkach demagogią niektórych posłów. Polityka gospodarcza Rządu zmierza konsekwentnie do rozwoju przede wszystkim tych gałęzi przemysłu, które mają decydujący wpływ na rozwój wsi, jak: nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, elektryfikacja. Za dewizy uzyskane z eksportu sprowadzamy nie tylko żywność i surowce, ale konie, bydło, maszyny rolnicze, nasiona dla wsi. Państwo okazało olbrzymią pomoc rolnictwu w pieniądzach, w nawozach, w ziarnie, w sile pociągowej przede wszystkim dla zagospodarowania Ziem Zachodnich i zniszczonych przez wojnę ziem dawnych. Próba przeciwstawiania miasta wsi, próba pokłócenia chłopa z robotnikiem, w oparciu o nieodpowiedzialną demagogię, jest skazana na pełne niepowodzenie.

Zagadnienie spółdzielczości

Trzecie zagadnienie — to zagadnienie spółdzielczości.

W nowych zmienionych warunkach szukamy wszyscy, przede wszystkim spółdzielczość, nowych właściwych słusznych dróg rozwoju. Ten proces może nie zawsze przechodzić gładko, może wywoływać duże spory, różnice zdań wewnątrz obozu demokracji. Wierzę, że przy ogólnym nastawieniu Rządu wobec spółdzielczości, **spółdzielczość będzie się rozwijać coraz lepiej, będzie coraz mocniejsza.**

Model gospodarczy

Wreszcie **zagadnienie modelu gospodarczego i sektora prywatnego.** Rząd określił model gospodarczy Polski. Rząd określił udział inicjatywy prywatnej w tym modelu. **Walka ze spekulacją — to nie zmiana modelu, to nie ograniczenie sektora prywatnego — to walka o zaprowadzenie ładu i porządku gospodarczego w kraju.**

Biadania na temat sektora prywatnego nie oznaczają nic innego, jak próbę siania i na tym odcinku zamętu w kraju. Rząd będzie dalej kontynuował swoją politykę gospodarczą, która jest **polityką szybkiej odbudowy kraju,** polityką podniesienia poziomu bytu robotników, chłopów i inteligencji pracującej, polityką sprawiedliwego podziału dochodu społecznego.

Sprawy oświatowe

Poruszane były przez posłów sprawy oświatowe. Stosunek większości posłów był zdecydowanie pozytywny do prac, zamierzeń i budżetu Ministerstwa Oświaty.

Niektóre kwestie tego resortu, do którego rząd przywiązuje ogromną wagę — pragnę poruszyć.

Rodzi się pytanie: Dlaczego Klub Katolicko-Społeczny ustosunkował się negatywnie do prac Ministerstwa Oświaty? Czy tu szło o stosunek szkoły do religii? Oczywiście — nie. Na tym odcinku może być raczej mowa o dopuszczeniu przerostów — to znaczy w kierunku odwrotnym. Stan posiadania sfer katolickich na tym odcinku jest tak wielki, że wywołuje nawet w Wysokiej Izbie reakcję w formie postulatów laicyzacji szkoły. W bieżącym roku szkolnym w ogólnej sumie 269 szkół średnich ogólnokształcących prywatnych, korzystających z pełni praw szkół państwowych, mamy 44 szkoły zakonne. Rząd w dalszym ciągu będzie rozszerzał wpływ Państwa na tym odcinku. Rząd będzie dążył wytrwale do likwidacji punktów bezszkolnych i jednoklasówek, będzie dążył do rozbudowy szkolnictwa zawodowego wszelkich typów i stopni, wreszcie będzie dążył w kierunku dalszej demokratyzacji struktury społecznej młodzieży szkolnej, kadr nauczycielskich, a co zatem idzie inteligencji pracującej w ogóle.

Autonomia szkół wyższych nie jest przez nikogo zagrożona. Idzie o jej przekształcenie i rozbudowę oraz dostosowanie do nowoczesnych warunków, co już bardzo dawno dokonało się na Zachodzie Europy. **Żaden światopogląd na uniwersytecie nie będzie uznany za jedyny i wyłączny.** Pseudonaukowe teorie rasistowskie zagrażające nawet biologicznemu istnieniu naszego narodu — oczywiście nie będą tolerowane. Kursy wstępne wymagają dalszej rozbudowy.

Rząd w dalszym ciągu będzie otaczał w granicach możliwości szczególną zarówno materialną jak i moralną opieką szkoły i nauczycielstwo.

Zagadnienie zwartości rządu

Sprawa najważniejsza, decydująca o powodzeniu prac Rządu — to jest **zagadnienie zwartości Rządu,** względnie zwartości podstaw tego Rządu, a mianowicie **wspólnoty programu na dziś i na jutro stronnictw, które ten Rząd wyłoniły.**

Opozycja PSL ma tutaj stale dwa poglądy sobie wzajemnie przeczące. Raz mówi się, że Blok Stronnictw Demokratycznych jest właściwie fikcją, ponieważ stronnictwa różnią się między sobą tylko nazwami. Skąd w takim razie tyle troski o to, **które teki i ile tych tek posiada które stronnictwo?** Przecież w takim razie to wszystko jedno. Innym razem równocześnie idzie w świat legenda o tym, że blok stronnictw rozlatuje się, bo istnieją takie, czy inne różnice.

Jeżeli są takie czy inne różnice, to są one wspólnym wysiłkiem pokonywane **w imię wspólnej koncepcji.** To najlepiej świadczy o zwartości bloku stronnictw demokratycznych i zwartości rządu.

Pan Mikołajczyk zechciał ironizować na temat tej zwartości rządu — powiedział, że my mówimy dużo i często o zwartości, a jeżeli się o czymś dużo mówi — widocznie jest odwrotnie. Nie wiem, czy będzie wygodne, jeżeli stwierdzimy, że wszystko o czym PSL dużo mówi, a najwięcej mówi, czy o demokracji, czy o wolności, czy o sojuszu ze Związkiem Radzieckim — **to jest akurat odwrotnie.** (Oklaski).

My zwartość, pokonując spory, tworzymy w życiu i przyszłość pokaże, że tak jak dotychczas oczekiwanie na to, aby blok się rozleciał, trwało dla PSL bardzo długo, to i nadal będziecie panowie długo czekali.

Patrząc na dużą część zwolenników PSL możemy stwierdzić, że oni rzeczywiście przyzwyczajeni są do tego, że jeżeli o czymś PSL czy pan Mikołajczyk dużo mówi, to z tym jest odwrotnie i stąd pochodzą sympatie wypróbowane wszystkich reakcjonistów i endeków, chyba nie do nas a do PSL. (Oklaski).

Myśmy naszą zwartość wokół wspólnej pracy i wokół wspólnego rozwiązywania zagadnień udowodnili faktami **jednolitego frontu klasy robotniczej** przez cały miniony okres do wyborów **i sojuszu ze Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym.** (Oklaski).

Nieudana próba

Ja nie wiem gdzie wśród tego stale krzepnącego jednolitego frontu klasy robotniczej mogło się znaleźć miejsce dla takiej koncepcji, jak te nowe rzekomo tutaj nam przedstawione przedwyborcze propozycje co do 51 proc. To ma wywołać i rzekomo wywołało nieufność między obu partiami klasy robotniczej. Nieufności tej nie wywołało. Nasze partie, mają za sobą długi szmat drogi wspólnie przebytej i wspólne zwycięskie wybory.

Nasza wspólna droga nie jest sojuszem tylko na papierze, ale wykuwała się i wykuwać się będzie w życiu, które jest na pewno trudniejsze, niż pisanie na gładkim papierze.

Wiatry od Krakowa

Panowie czekaliście ze strony naszej partii na tak zwane wiatry od Krakowa. Macie panowie tutaj ten wiatr w osobie posła Żuławskiego. (Oklaski).

Jako przedstawiciel Rządu muszę zająć stanowisko wobec tego **bezładnego programu kapitulacji,** jaki przedstawił poseł Żuławski.

Poseł Żuławski dał tutaj przykład zielonych jabłek, których nie należy przedwcześnie zrywać w sadzie, myśląc o naszym rzekomym pośpiechu w realizowaniu programu. Pewnie, że najlepiej jest czekać jak jabłka dojrzeją, tylko nie wiem co by powiedział ogrodnik, któremu jabłka zielone jeszcze chcą ukraść z drzewa. Gdyby pan Żuławski powiedział: Nie zrywaj, zaczekaj, bo zielone, zostaw, jak zerwą inni, to trudno, nie wyrosły w 1918 roku, **zielone zerwał z naszego ogrodu Piłsudski, teraz zielone zostaw Andersowi,** zaczekaj może kiedyś wyrosną. (Oklaski).

Oczywiście ogrodnik **albo sam zerwie jabłka wcześniej i schowa przed złodziejem, albo będzie chodził z kijem i pilnował tych jabłek.**



Pan Żuławski się nie zmienił. Sprzed 15 lat pamiętamy, jak poseł Żuławski tłumaczył nam, że jeżeli Hitler będzie miał większość narodu za sobą, to trudno, powinien rządzić dopóki się nie skompromituje i naród go nie wyrzuci.

To wyrzucenie Hitlera nie odbywało się już według recepty pana Żuławskiego, tylko kosztowało kilkadziesiąt milionów ofiar wszystkich narodów walczących o wolność.

Podobna kapitulacyjna postawa cechowała pana Żuławskiego wobec walki z rodzimym faszyzmem, — sanacją i ONR-em.

Pan Żuławski wierzył, że sanację rozpędzi jego głos grzmiący z trybuny sejmowej, wówczas gdy robotników rozpędzały sanacyjne kule policyjne.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Izba uchwaliła budżet w drugim czytaniu

Pozytywne stanowisko klubów prócz PSL

Popołudniowe posiedzenie stało pod znakiem przemówieniat tow. Premiera Cyrankiewicza. Przemówienie spotkało się z aplauzem całej Izby, jedynie peeselowcom nie podobały się ustępy poświęcone odkreśleniu jednolitości Rządu oraz oczywiście te ustępy, w których tow. Premier zajął stanowisko wobec dwulicowej gry tej partii. Jeżeli chodzi o ustępy, poświęcone polityce zagranicznej, posłowie z uwagą wysłuchali oświadczenia na temat planu Marshalla ,a oklaskami całej Izby została przyjęta zapowiedź wyjazdu delegacji polskiej do Czechosłowacji dla ratyfikacji umowy o przyjaźni i podpisania konwencji kulturalnej. Udział w tej delegacji tow. Premiera podkreśla wagę, jaką Rząd Polski przywiązuje do przyjaznych stosunków z bratnim krajem. Również oświadczenie o pobycie delegacji bułgarskiej z wicepremierem, p. Trajczo Kostoffem na czele i zapowiedź podpisania konwencji kulturalnej z Bułgarią zyskała widoczną aprobatę Izby.

Samo głosowanie miało już raczej charakter formalny. Demonstracyjne wnioski mniejszości, których cel uwydatnił w końcowym przemówieniu generalny referent budżetu poseł Wyrzykowski, zostały przez Izbę odrzucone, za wnioskami głosowali tylko peeselowcy i, rzecz jasna, poseł Żuławski, który zresztą pod koniec już się zmęczył i nie głosował wcale). Głosowanie nad całością budżetu wraz z poprawkami Komisji Skarbowo-Budżetowej wykazało raz jeszcze zwartość Bloku Demokratycznego, który aprobował budżet. Również grupy pozablokowe, jak PSL Nowe Wyzwolenie, PSL Lewica, Stronnictwo Pracy, Społeczni-Katolicy oraz przedstawiciele rzemiosła i partii żydowskich głosowali za budżetem. Wynik głosowania w drugim czytaniu Izba przyjęła długotrwałymi oklaskami.

Przemówienie tow. Premiera Cyrankiewicza, które rozpoczęło wznowione po przerwie południowej obrady Sejmu podajemy oddzielnie.

Następnie wygłosił referat generalny sprawozdawca budżetu **poseł Wyrzykowski,** który stwierdził, że zarzuty i wnioski oraz deklaracje peeselowskiej opozycji, pozbawione były podstaw i rzeczowych argumentów. Próby podważenia wzajemnego zaufania między stronnictwami Bloku i między członkami Rządu nie udały się. Podobnie jak i próby skłócenia Rządu z wsią. Sześć rezolucji posła Bryi skierowano do odpowiednich komisji poselskich, pozostałe — komisja postanowiła odrzucić jako sprzeczne z istniejącym stanem rzeczy, bądź nie poddawać pod głosowanie, ponieważ domagają się one od Rządu czegoś, co już Rząd wykonywa. Sprawozdawca składa wniosek o skomasowanie wniosków o przyznanie symbolicznych złotówek w uchwale o symboliczną złotówkę w bezosobowej części budżetu.

DZIWNA MATEMATYKA PSL

Przed przystąpieniem do głosowania en bloc, **poseł Bryja (PSL)** zabrał głos dla wyjaśnienia, jakie byłoby stanowisko PSL, gdyby głosowano oddzielnie poszczególne działy budżetowe. Jak się okazuje, w większości wypadków PSL głosowałoby wówczas za budżetami, względnie powstrzymałoby się od głosowania, aprobaty tej partii nie uzyskałyby jedynie budżety Rady Państwa i Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Przemysłu. Z rachunku wykazującego dodatnie saldo, PSL wyciągnęło jednak ujemne wnioski, postanawiając w sumie głosować przeciw budżetowi.

W głosowaniu nad projektem ustawy skarbowej wraz z projektem budżetu w brzmieniu komisyjnym. Izba przyjęła projekt większością głosów.

PRACE SEJMU W LIPCU

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 1 lipca. Jak się okazuje, przypuszczenia wyczerpania porządku sesji w czerwcu okazały się niesłuszne. Sejm będzie obradował jeszcze w lipcu nad planem inwestycyjnym i planem odbudowy. Poza tym plenum sejmowe musi rozpatrzeć jeszcze ponad sto dekretów rządowych. Być może, że nawet pierwszy tydzień lipcowy nie wyczerpie porządku obrad i przedłuża się one do końca pierwszej dekady tego miesiąca.

Depesze z Konferencji w Paryżu na stronie 2-ej

Socjalistyczni parlamentarzyści czescy w Warszawie

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła do Warszawy, na zaproszenie klubu poselskiego PPS, delegacja klubu parlamentarnego czechosłowackiej Partii Socjal-Demokratycznej. Na lotnisku Okecie towarzyszy czeskich powitali przedstawiciele CKW PPS i Prezydium ZPPS. Przybył także ambasador Czechosłowacji w Warszawie, Hejret, po czym goście czescy przeszli przed frontem oddziału OMTUR, który powitał ich okrzykiem „Wolnym cześć".

W skład delegacji czeskiej wchodzą: prezes Klubu — Jarosław Hladky, wiceprezes — Kaplan, członek Komitetu Wykonawczego Partii i wiceprezes Klubu — Jankowcowa, członkowie Rady Naczelnej Partii — Goerner i red. Pavlan, członkowie komisji parlamentarnych: dr. Jelinek, Gottwald, Dolezel, Lindauer, red. Hatina, oraz sekretarz Klubu Parlamentarnego Klapka.

Z lotniska goście udali się do pałacu w Wilanowie, gdzie zamieszkali.

Dziś przewidziane są przyjęcia delegacji socjalistycznych parlamentarzystów czechosłowackich przez Prezesa Rady Ministrów tow. Cyrankiewicza, Marszałka Sejmu oraz ministra spraw zagranicznych.

W niedzielę rano goście odlatują do Katowic.

Wicepremier Kostow u Prezydenta RP

W dniu wczorajszym wicepremier Bułgarii, T. Kostow, wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził stolicę, po czym złożył wizytę wicepremierowi Korzyckiemu oraz podsekretarzowi Stanu w Prezydium R. M. — Bermanowi.

Po południu Prezydent R.P. przyjął wicepremiera Kostowa w towarzystwie posła Bułgarii Tagarowa.

W godzinach wieczornych wicepremier Korzycki wraz z ministrem spraw zagran. Modzelewskim podejmowali w salonach hotelu „Polonia" gości bułgarskich obiadem.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 28 czerwca

Witamy gości

Wczoraj przyjechała do Warszawy na zaproszenie Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów delegata Klubu Parlamentarnego Czechosłowackiej Partii Socjal-Demokratycznej z prezesem Klubu tow. Jarosławem Hladkym na czele. Delegacja zabawi w Polsce około tygodnia. Program pobytu jest bardzo obszerny i przewiduje wyjazdy na prowincję, spotkania partyjne i przyjęcia oficjalne.

Witając serdecznie naszych miłych gości, chcemy podkreślić, że nasza Partia konsekwentnie od lipca 1944 r. w Lublinie stała na stanowisku konieczności jak najlepszych stosunków z naszym południowym sąsiadem. Stanowisko takie zgodne było z naszym nastawieniem wobec polityki pułk. Becka przed wojną, zgodne było z ogólnymi założeniami polityki zagranicznej Polskiej Partii Socjalistycznej.

W ciągu ubiegłych kilku lat, gdy zarówno w prasie polskiej, jak i w prasie czeskiej odzywały się czasem głosy nacjonalistyczne, które próbowały zaognić istniejące różnice zdań między Czechosłowacją i Polską, — domagaliśmy się znalezienia zdrowego kompromisu i ukształtowania dobrosąsiedzkich stosunków z bratnią Czechosłowacją.

Dlatego też, dzień 10 marca 1947 roku, dzień podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Czechosłowacją i Polską, — był dniem naszego triumfu. Dnia tego zdrowy rozsądek i chęć pokojowego współżycia narodów zwyciężyły zadawnione animozje i urazy.

W najbliższych dniach nastąpić ma wyjazd polskiej delegacji rządowej do Pragi celem podpisania układu handlowego. Będzie to dalszy niezmiernie doniosły etap w uregulowaniu stosunków polsko - czeskich.

Szczególnie serdeczne są stosunki naszej Partii z towarzyszami socjalistami Czechosłowacji. Działamy w analogicznych, a może nawet prawie identycznych warunkach, pozostajemy zarówno w Czechosłowacji jak i w Polsce w jednolitym froncie z bratnią partią robotniczą, stają przed nami te same zagadnienia polityczne, gospodarcze i kulturalne.

Spotkaliśmy się już po wojnie nieraz z towarzyszami z Czechosłowacji, ostatnio na Konferencjach partii socjalistycznych środkowej i wschodniej Europy oraz na konferencji w Zurichu, i za każdym razem stwierdzić mogliśmy absolutną zgodność poglądów między nami a naszymi dzisiejszymi gośćmi.

Chcielibyśmy, by pobyt delegacji socjalistycznych posłów Czechosłowacji w Polsce przyczynił się do zacieśnienia współpracy między naszymi partiami i między naszymi krajami. Goście Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów będą jednocześnie gośćmi całej wielotysięcznej rzeszy członków PPS.

Witajcie, drodzy towarzysze!

Konferencja parvska

Tajne narady trzech ministrów

Oświadczenie Snydera wywołało zdziwienie w Paryżu

Dobry humor Mołotowa po konferencji z Bidault

PARYŻ (SAP). W piątek o godz. 11.30 przybył na lotnisko Le Bourget minister Bevin w otoczeniu licznego sztabu ekspertów i personelu technicznego.

Według pierwszych wiadomości z konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych, Mołotow, Bidault i Bevin zdecydowali natychmiast przystąpić do dokładnego przestudiowania propozycji Marshalla.

Ministrowie postanowili prowadzić swe narady w sposób tajny, przynajmniej podczas pierwszych posiedzeń, z czego należy wnosić, że przystąpią oni od razu do dyskutowania najbardziej delikatnych punktów propozycji amerykańskich.

TASS O INCYDENCIE SNYDERA

MOSKWA (PAP). W korespondencji z Paryża agencja Tass podaje następujące uwagi:

„Oświadczenie amerykańskiego ministra skarbu Snydera, który powiedział w środę, że plan Marshalla nie może być interpretowany jako zachęta pod adresem innych państw, by zwracały się do St. Zjednoczonych o udzielenie im pomocy, wywołało pewien sceptycyzm.

Interpretacja Snydera niezbyt daje się pogodzić z oświadczeniem Marshalla. Wystarczy przypomnieć słowa Marshalla, że rola St. Zjednoczonych polegać będzie na przyjściu z przyjazną pomocą w opracowaniu programu odbudowy Europy, a następnie na poparciu tego programu w granicach możliwości USA.

W pewnych kołach francuskich twierdzą, że oświadczenie Snydera było specyficznym „dodatkiem" do planu Marshalla, dodatkiem niweczącym właściwie ten plan. Jak można wywnioskować z komentarzy prasy reakcyjnej, pewne koła absolutnie nie spodziewały się, że Zw. Radziecki przyjmie zaproszenie Francji i W. Brytanii do wzięcia udziału w rozmowach na temat planu Marshalla. Sądząc, że Zw. Radziecki powstrzyma się od udziału w konferencji, mieli nadzieję, że ułatwi to zorganizowanie St. Zjednoczonych Europy według koncepcji churchillowskiej.

Nadzieje te zostały rozwiane i w pewnych kołach tym właśnie tłumaczą oświadczenie Snydera.

DOBRY HUMOR MOŁOTOWA

PARYŻ (PAP). Po przybyciu do Paryża min. Mołotow odbył rozmowę z min. Bidault przed formalnym otwarciem konferencji 3 ministrów. Nie udzielono żadnych informacji o przebiegu tej rozmowy. Mołotow, wychodząc z ministerstwa spraw zagranicznych był w dobrym humorze.

Koła, związane z francuskim MSZ wyraziły najwyższe zdziwienie z powodu oświadczenia Snydera.

Austria znów członkiem MBP

BERN (PAP). Na piątkowym posiedzeniu konferencji Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie uchwalono rezolucję, wyrażającą zadowolenie z powodu rozmów paryskich ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii, Zw. Radzieckiego i Francji w sprawie planu Marshalla.

Rezolucja ta została uchwalona na propozycję przywódcy francuskich związków zawodowych Leona Jouhaux. W dalszym ciągu obrad konferencja wyraziła zgodę na ponowne dopuszczenie Austrii na członka Międzynarodowego Biura Pracy.

Nowej wojny nie będzie

PRAGA (PAP). — Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Masaryk, wygłosił przez radio przemówienie. Na razie idea ONZ jako organizmu międzynarodowego, zdolnego do zachowania pokoju świata, nie zakorzeniła się jeszcze dość głęboko. Wbrew rozbieżnościom jestem jednak przekonany, że ONZ wykona z powodzeniem swe zadanie i że nowej wojny nie będzie.

Z ostatniej chwili

Bidault zaproponował włączenie Niemiec do planu pomocy

PARYŻ (PAP). Pierwsze posiedzenie ministrów spraw zagranicznych 3 wielkich mocarstw trwało 4 godziny i zakończyło się o 7 wieczorem. W sobotę ministrowie rozpoczną obrady o godz. 3 po południu.

Jak słychać w paryskich kołach politycznych, Bidault miał zaproponować na pierwszym posiedzeniu, by przy opracowaniu planu pomocy Europie wzięto pod uwagę potrzeby wszystkich krajów w tej liczbie i krajów nieprzyjacielskich — z wyjątkiem Hiszpanii. Minister francuski miał podkreślić konieczność szybkiego działania tak, żeby sprawozdanie o potrzebach i zasobach Europy było gotowe na wrzesień bieżącego roku.

270 tysięcy gorników strajkuje we Francji

PARYŻ (PAP). — Nowe zarządzenia finansowe wywołały falę niezadowolenia we Francji. Strajk górników rozszerzył się na Francję centralną, grożąc przerzuceniem się na zagłębia południowe. Ogółem strajkuje przeszło 270 tysięcy górników.

Prasa podkreśla groźne konsekwencje gospodarcze strajku, który pozbawił Francję 3/4 ogólnej produkcji węgla. Sytuacja jest tym bardziej skomplikowana, że Stany Zjednoczone zapowiedziały redukcję swoich dostaw węgla o 50 proc. w lipcu br.

Na 1 lipca jest zapowiedziany generalny 24-godzinny strajk metalowców oraz pracowników fabryk tytoniu i zapałek. Srajkuje nadal personel banków i 17 tysięcy roobtników Citroena.

W związku z naprężoną sytuacją, 9 lipca zbierze się na nadzwyczajnym posiedzeniu komisja administracyjna Generalnej Konferencji Pracy (CGT).

PARYŻ (SAP). — W wyniku arbitrażu rządowego, wielkie magazyny w Paryżu zostały otwarte.

Rokowania handlowe z ZSRR, Francją i Bułgarią

W chwili obecnej delegacja handlowa polska prowadzi w Moskwie pertraktacje z rządem radzieckim o nową roczną umowę handlową.

W związku z dobiegającymi do końca pertraktacjami, wyjeżdża do Moskwy w pierwszych dniach lipca podsekretarz stanu dla spraw handlu zagranicznego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu tow. Ludwik Grossfeld.

W Paryżu bawią obecnie przedstawiciele przemysłu energetycznego oraz wice-dyr. Paprocki z Min. Przemysłu i Handlu w sprawie zamówień dla naszego przemysłu energetycznego. W lipcu natomiast przewiduje się wszczęcie w Paryżu rokowań o nową umowę handlową z Francją.

Także w pierwszej połowie lipca wyjeżdża do Sofii polska delegacja handlowa pod przewodnictwem wice-ministra tow. Szyra, przewodniczącego Tow. Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej dla rokowań i zawarcia nowej umowy handlowej z Bułgarią.

Silna czy słaba ma być armia ONZ

Spór o słówko „względnie" które przesądza koncepcję

N. JORK (PAP). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa nie udało się uzgodnić propozycji radzieckiej, która przewiduje równy udział w siłach zbrojnych ONZ wszystkich stałych członków Rady Bezpieczeństwa, z projektem, mającym poparcie St. Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji i Chin, przewidującym zastosowanie zasady „względnie równego udziału" ze strony wszystkich stałych członków Rady.

Delegat radziecki Gromyko oświadczył, że nie dowiedział się na czym ma polegać zasada „względnie równego udziału". Delegacja radziecka — powiedział Gromyko — nadal będzie dążyła do znalezienia wyjścia kompromisowego, lecz gdyby się to nie udało, nie może sobie wyobrazić, w jaki sposób Rada Bezpieczeństwa byłaby w stanie osiągnąć właściwe wyniki. W każdym razie delegat ZSRR nie zgodzi się na stosowanie zasady, która stawia potężnych i wpływowych członków Rady w sytuacji uprzywilejowanej pod względem udziału w siłach zbrojnych Rady Bezpieczeństwa.

W odpowiedzi na argument, że projekt radziecki uniemożliwia rzekomo utworzenie silnej i skutecznej armii ONZ, ponieważ zasada równego udziału wymaga jako podstawy udziału najsłabszego z państw, Gromyko podkreślił, iż projekt radziecki przewiduje wyjątki dla państw, które mogą mieć trudności w zrealizowaniu swego wkładu do sił zbrojnych ONZ.

Twierdzenie, że ONZ powinna mieć silną armię, nie da się pogodzić z rezolucją Generalnego Zgromadzenia z 14 grudnia 1946 roku, dotyczącą regulacji i redukcji zbrojeń i armii. Zasada równości mogła by być zastosowana nawet do tych stałych członków, którzy są słabsi pod względem wojskowym i gospodarczym. Ponadto Rada Bezpieczeństwa powinna wyjść z założenia, że realizacja rezolucji Generalnego Zgromadzenia ONZ jest konieczna dla spełnienia zadań dziejowych Narodów Zjednoczonych.

Z powyższych względów — powiedział Gromyko — Związek Radziecki nie jest w stanie przyjąć propozycji większości.

SIŁY ZBROJNE ONZ

N. JORK (PAP). Według wiadomości z kół miarodajnych, siły zbrojne ONZ projektowane są w liczbie 15 dywizji piechoty, wraz z obsługą lotniczą i morską. Mają one być wzorowane na organizacji oddziałów wywiadowczych t. zw. „Task Foroe" z czasów wojny.

KOMISJA DLA SPRAW GRECKICH

Delegat St. Zjednoczonych, sen. Austin, zaproponował na piątkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, utworzenie stałej komisji ONZ na północnej granicy Grecji. Austin postawił wniosek, by komisja złożona z przedstawicieli Rady Bezpieczeństwa, badała ewentualne incydenty graniczne i w razie potrzeby czuwała nad repatriacją lub wymianą uchodźców i mniejszości. Komisja miałaby swą siedzibę w Salonikach.

Polska zachowa we wdzięcznej pamięci działalność UNRRA

Tow. min. Rusinek odsłonił pamiątkową tablicę

W piątek 27 bm. odbyła się w Warszawie podniosła uroczystość pożegnania przez Rząd R. P. Misji UNRRA w Polsce, połączona z odsłonięciem ufundowanej przez rząd polski pamiątkowej tablicy na domu przy ul. Hożej 35, gdzie mieściło się Biuro Misji UNRRA w Polsce.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej, na której wyryto napis: **„Zjednoczonym Narodom za pomoc UNRRA w latach 1945-6-7 wdzięczny Naród i Rząd R. P."** dokonał tow. min. Kazimierz Rusinek.

W uroczystości wzięli poza tym udział min. Lechowicz, min. Dąb-Kocioł, wiceminister tow. dr. Grossfeld, dyr. dep. pol. w MSZ — Żebrowski, amb. Czechosłowacji w Warszawie Hejret oraz członkowie ambasad Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii oraz liczne rzesze zaproszonych gości.

Tow. min. Kazimierz Rusinek przed odsłonięciem tablicy pamiątkowej wygłosił przemówienie, charakteryzujące działalność i pomoc UNRRA w Polsce.

Łączna wartość pomocy UNRRA dla Polski wyniosła 476 milj. dol. Złożyły się na nią przede wszystkim żywność i inne dobra konsumcyjne, surowce oraz dobra inwestycyjne, wreszcie samochody, maszyny rolnicze, traktory, konie i bydło.

Po odsłonięciu tablicy i odegraniu hymnu narodowego odpowiedział tow. min. Rusinkowi dyrektor Misji UNRRA w Polsce, p. Sabin, w serdecznych słowach dziękując Rządowi RP za dowód uznania Polski dla działalności Misji UNRRA w Polsce.

— Polska — powiedział p. Sabin — jak mało który kraj całą duszą współpracowała z UNRRA, dając wkład do ogólnych rezerw UNRRA ze swych szczupłych zasobów. Polska skrupulatnie wykonała umowę z UNRRA, jak najbardziej zgodnie z jej treścią i duchem.

Na zakończenie dyr. Sabin wręczył flagę UNRRA, która dotąd powiewała na domu, w którym mieściło się biuro Misji UNRRA w Polsce, — tow. min. Rusinkowi z prośbą o przechowanie jej w Muzeum Narodowym.

PRZYJĘCIE U TOW. PREMIERA

W godzinach wieczornych tow. Premier podejmował w Prezydium Rady Ministrów Szefa Misji UNRRA w Polsce i wyższych urzędników UNRRA obiadem.

Polityka wzmacniania pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa krajowi

(Dokończenie przemówienia tow. Premiera ze str. 1).

Pan Żuławski **wbrew opinii partii dążył wówczas do udziału w wyborach robionych przez sanację.** Co prawda nikt nie zarzucał panu Żuławskiemu, takiej naiwności i idealizmu, gdy chodziło o sprawowanie przez niego władzy w związkach zawodowych.

Panom się wydaje, że przemawiacie ponad Izbą do narodu.

Jeden z was powiedział nawet, że chce zburzyć spokój mas. Spokój mas został zburzony **nieustępliwą walką z faszyzmem i reakcją, krwawą walką o wolność narodu, wytężoną walką o zwycięstwo wyborcze Bloku Stronnictw Demokratycznych.** (Oklaski).

Dziś ogromny wysiłek produkcji, jako podstawy odbudowy Polski, to także nie jest jeszcze ani spokój, ani spokojny byt. To my będziemy burzyli spokój mas i budzili czujność mas ludowych Polski ilekroć tego będzie wymagać bezpieczeństwo zdobyczy i perspektyw Polski ludowej. (Oklaski).

Podstawa siły rządu

Solidarności mas robotniczych i chłopskich na pewno nie zahamuje powtarzane tu wielokrotnie usiłowanie wprowadzenia rozdźwięku między wsią i miastem na tle urojonej antywsiowej rzekomo polityki Rządu — czemu przeczy oczywiście cała rzeczywistość. Żaden Rząd w Polsce nie był bardziej prochłopski, niż obecny.

I tu leży podstawa naszej zwartości i siły naszego Rządu.

Koalicja nie jest sielanką, byłoby nawet nienaturalne, gdyby taką była. Koalicja zrodzona ze wspólnej walki, wspólnej koncepcji, to nie raz trudne ale zawsze twórcze współdziałanie. Z tego rodzi się oparcie Polski także dla **zewnętrznego bezpieczeństwa.** Z takiej wspólnej koncepcji rodzi się **szczery, rzetelny sojusz ze Związkiem Radzieckim i współpraca ze wszystkimi narodami pragnącymi utrwalenia pokoju.**

I tu chcę z zadowoleniem podkreślić **jednolitość Izby w sprawach polityki zagranicznej** i aprobatę naszej polityki zagranicznej, wypływającą z jednolitej postawy całego naszego narodu.

W sprawie planu Marshalla

Niewiele mogę dodać w tej dziedzinie do tego, co mówiłem Izbie przed kilku dniami.

Dzisiaj rozpoczyna się w Paryżu Konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych, której wyniki mogą mieć doniosłe znaczenie dla odbudowy gospodarczej Europy. Jak już Izbie wiadomo, Rząd polski otrzymał zapewnienie, że będzie informowany o przebiegu tej konferencji. **Polska gotowa jest wnieść swój wkład w dzieło odbudowy gospodarczej Europy, zdając sobie sprawę, że jest to zarazem wkład w dzieło utrwalenia powszechnego pokoju.**

Konwencje z Czechosłowacją i Bułgarią

Zapowiedziane przeze mnie podpisanie konwencji kulturalnej z Bułgarią będzie miało miejsce w tych dniach. Gościmy obecnie w Warszawie delegację rządową bratniej Bułgarii z wicepremierem rządu bułgarskiego p. Trajczo Kostowem na czele (Oklaski).

Zaraz po podpisaniu tej konwencji udaje się do Pragi polska delegacja rządowa z moim udziałem, która podpisze w Pradze umowę gospodarczą oraz konwencję kulturalną i dokona wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu o współpracy i przyjaźni między Polską i Czechosłowacją (Oklaski).

Chcę przypomnieć Wysokiej Izbie, że mija właśnie druga rocznica podpisania w San Francisco Karty Narodów Zjednoczonych, z którą związane były nadzieje wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkich narodów pragnących trwałego pokoju i współpracy międzynarodowej. Polska nadal współdziałać będzie we wszystkich wysiłkach zmierzających do urzeczywistnienia tych celów i prowadzić będzie nadal politykę wzmacniania pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa dla naszego kraju, które jest nieodłączne od bezpieczeństwa powszechnego.

Wysoką Izbę proszę o głosowanie za budżetem przedłożonym przez Rząd. (Długotrwałe oklaski).

NOWINY LITERACKIE

Dalsze wyniki w Wimbledonie

LONDYN (PAP). W dniu wczorajszym reprezentantka nasza J. Jędrzejowska mając za partnerkę Angielkę Ellis wygrała w pierwszej rundzie gry podwójnej kobiet z parą angielską David, Growek 6:2, 6:4. Jędrzejowska i Skonecki ulegli w pierwszej rundzie mixta parze włoskiej Bossi, Cucelli 6:3, 3:6, 3:6.

W dniu wczorajszym rozpoczęcie rozgrywek, w ramach mistrzostw tenisowych Wimbledonu, nastąpiło ze znacznym opóźnieniem na skutek wielkiej burzy z ulewnym deszczem. Burza ta spowodowała, że większość kortów znajduje się częściowo pod wodą, a tylko na niektórych z nich można było rozgrywać spotkania.

Rozbicie rokowań o zakończenie strajku w USA

WASZYNGTON (SAP). Przedstawiciele właścicieli kopalń węgla opuścili Waszyngton, oświadczając, że przedłużanie ich pobytu jest bezcelowe, a rozmowy z przewodniczącym Związku Górników Lewisem nie dają żadnych wyników.

Przedstawiciele podkreślili, że ani minister handlu, ani federalny administrator kopalń nie mają zamiaru podjąć inicjatywy nowych rokowań.

N. JORK (PAP). Przypuszcza się tu, że od wtorku zastrajkują wszystkie stocznie nad Atlantykiem i nad zatoką Meksykańską. W kołach związków zawodowych oświadczają, że w tym wypadku nowa ustawa antyrobotnicza wystawiona będzie na ciężką bróbę.

GREEN PRZECIWKO STRAJKOWI POWSZECHNEMU

N. JORK (PAP). Przewodniczący Amerykańskiej Federacji Pracy Green odrzucił żądanie Związków Zawodowych w sprawie proklamowania strajku generalnego na znak protestu przeciwko ustawie „niewolniczej". Green oświadczył, że ATL będzie zwalczał ustawę w ramach dopuszczalnych przez prawo.

Jednocześnie Green wyraził opinię, że ustawa ta przyśpieszy fuzję CIO i AFL.

Wiadomości z kraju

W toczącym się od kilku dni w Katowicach procesie trzech zdrajców i prowokatorów hitlerowskich nastąpiła przerwa do dnia 1 lipca 1947 r.

Proces został odroczony celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

*

Silne burze połączone z piorunami nawiedziły woj. białostockie i wyrządziły poważne straty. Pioruny spowodowały szereg pożarów.

*

W Poznaniu odbył się w dniu 26 bm. największy z urządzanych dotychczas w Polsce przetarg hodowlany na zwierzęta zarodowe. Na przetargu wystawiono 70 buhajów, 80 krów oraz ok. 100 świń.

Przetarg był bardzo ożywiony. Wszystkie zwierzęta zostały sprzedane.

Migawki sejmowe

O ministrze Podedwornym mówią w Sejmie: — Taki porządny chłop, a jednak poszedł do lasu...

*

Przed początkiem wczorajszego posiedzenia na galerii znalazła się oryginalna publiczność: dzieci w wieku od lat 8 do 12. Towarzysz Premier Cyrankiewicz, wicepremier Korzycki i Marszałek Żymierski raz po raz z uśmiechem patrzyli na górę. Widocznie władze sejmowe doszły jednak do wniosku, że Sejm jest wprawdzie młody, tym niemniej jednak nie nadaje się dla dzieci, bo młoda publiczność przed rozpoczęciem posiedzenia opuściła Sejm.

*

Autor wielu fraszek sejmowych, poseł i literat Polewka przed rozpoczęciem wczorajszego posiedzenia czytał prawdopodobnie tow. Premierowi i wicepremierowi jedną ze swoich fraszek, śmieli się bowiem serdecznie. Ze źródeł zupełnie nieoficjalnych dowiadujemy się, że była ona poświęcona wczorajszemu solenizantowi.

*

Wczoraj przypadało, jak wiadomo, Władysława. Marszałek Sejmu Władysław Kowalski przezornie nie zjawił się w Sejmie, oddając berło a raczej laskę marszałkowską wicemarszałkowi Barcikowskiemu.

*

Na gmachu hotelu sejmowego widnieje blaszana wywieszka z napisem: Właściciel domu jest członkiem LOPP. Ciekawe, jaki Lopek pozostawił tę wywieszkę. Przypuszczam, że jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że właściciel tego domu nie jest członkiem LOPP.

*

Głosowanie nad budżetem po dość burzliwej wielodniowej dyskusji odbywało się w nastroju pogodnym. Wobec tego, że posłów z PSL zmęczyło wielokrotne wstawanie przy głosowaniu nad poprawkami mniejszości, wicemarszałek Barcikowski na półgłosem rzuconą uwagę posłanki Chorążyny z PSL zdreagował z humorem: zamiast głosować, kto jest za poprawką PSL, głosował, kto jest przeciw niej. W ten sposób dla odmiany raz cała Izba z wyjątkiem niezłomnych Peeselowców i posła Żuławskiego powstała, a posłowie z PSL mogli odpocząć po znojnych trudach sejmowych.

Na zakończenie dyskusji w Sejmie głos zabrali ministrowie

Wicemarszałek Barcikowski, zastępujący w dniu wczorajszym Marszałka Kowalskiego, otwiera o godz. 10.30 posiedzenie. Posłowie z PSL Wójcik i Gesing, zgłaszają wnioski o uzupełnienie w protokółach przemówień członków Klubu PSL skreślonymi ustępami. Wicemarszałek Barcikowski oświadcza, że jedno ze skreśleń w protokóle z 21 posiedzenia zostało dokonane wskutek złego zrozumienia parafy Marszałka Sejmu, wniosek PSL o uzupełnienie pozostałych części protokółu upada.

Oświadczenie ministra bezpieczeństwa

Marszałek odczytuje pismo **Ministra Bezpieczeństwa Publicznego tow. Radkiewicza**, które wpłynęło do laski marszałkowskiej. W piśmie tym MBP nazywa zarzuty wysunięte w stosunku do pracowników MBP przez posła Mikołajczyka w przemówieniu sejmowym z dnia 25 b. m., oszczerczymi, i oświadcza że oskarżenia te nie odpowiadają prawdzie, a żadna z wymienionych przez posła Mikołajczyka osób nie pracuje w organach Bezpieczeństwa. Pismo ministra przytacza w 5 punktach szczegółowe wyjaśnienia tych stwierdzeń. Następnie kontynuuje:

„Poseł Mikołajczyk przytacza trzy wypadki wyroków sądowych uniewinniających członków PSL, oskarżonych o udział w podziemnych organizacjach i na tej podstawie usiłuje insynuować, że władze BP stosują bezpodstawne represje wobec członków PSL. Przytoczone wypadki nie podważają niewątpliwej łączności członków PSL z podziemiem, gdyż świadczą o tym, dziesiątki wyroków, skazujących aktywistów PSL za terrorystyczną działalność na szkodę Państwa Polskiego".

Pismo przytacza szereg przykładów tego twierdzenia.

Oświadczenie posła gen. Paszkiewicza

Z kolei wicemarszałek Barcikowski odczytuje pismo gen. Paszkiewicza, które wpłynęło do laski marszałkowskiej. W piśmie tym poseł Paszkiewicz oświadcza, że poseł Mikołajczyk w sposób niezgodny z prawdą zaatakował go w związku z kampanią roku 1939 i oskarżył go o udział w sanacyjnych wystąpieniach przeciw chłopom w r. 1937, co pismo nazywa oczernianiem. W związku z powyższym poseł Paszkiewicz zwraca się do Marszałka o skierowanie sprawy przeciwko posłowi Mikołajczykowi do sądu honorowego.

Tow. min. Dąbrowski polemizuje z opozycją na wstępie

Wczorajsze posiedzenie przedpołudniowe przyniosło na wstępie szereg oświadczeń: list Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, oświadczenie Polskiej Partii Robotniczej i oświadczenie posła gen. Paszkiewicza — wszystkie trzy skierowane przeciwko zarzutom, stawianym z trybuny sejmowej przez Polskie Stronnictwo Ludowe.

W drugiej części przedpołudniowego posiedzenia zabrali głos przedstawiciele Rządu. Tow. Dąbrowski, minister skarbu, poświęcając swoje przemówienie zagadnieniom budżetowym i zbijając zarzuty opozycji, stwierdził: Budżet w jego obecnej postaci jest wynikiem wspólnej pracy Rządu i Parlamentu, jest wyrazem troski o potrzeby Państwa i ład finansowy. Jeżeli chodzi o realność budżetu, to zarówno ocena komisji skarbowej, jak i wynik rozprawy nad budżetem, są w tej sprawie pozytywne. Tow. min. Dąbrowski podkreślił również, że cała izba, wraz z opozycją, ocenia pozytywnie fakt osiągnięcia przez Rząd równowagi budżetowej.

Min. Dąb-Kocioł referował zagadnienia rolnictwa, a wiceminister Chajn był wyrazicielem poglądów Ministerstwa Sprawiedliwości.

Oświadczenie Polskiej Partii Robotniczej

Kolejne oświadczenie składa **tow. pos. Kliszko imieniem PPR.** Poseł Mikołajczyk oskarżył PPR, że toleruje ona gestapowców, zwłaszcza najcięższe oskarżenie dotyczyło rzekomych PPR-owców Grolika, Kamperta i Ulczoka, którzy okazali się agentami gestapo, denuncjowali i mordowali Polaków za czasów okupacji. Naprawdę było inaczej. Po wyzwoleniu Śląska już w lutym 1945 r. w dwa tygodnie po wyzwoleniu, PPR, która dowiedziała się o zarzutach pod adresem trzech gestapowców skierowała ich sprawę w tej chwili do władz bezpieczeństwa, które ich natychmiast aresztowało. Obecnie toczy się ich sprawa.

Mówca oświadcza: — Pan Mikołajczyk przytoczył te fakty, aby, żerując na ohydzie gestapowskiej, rzucić cień na naszą Partię. Tym gwałtowniej to oszczerstwo zwraca się przeciwko niemu.

Przemawia minister Dąb-Kocioł

Dopiero po tych oświadczeniach przystąpiono do właściwego porządku dziennego. Jako pierwszy zabrał głos **minister rolnictwa Dąb - Kocioł.** Nie 560 milionów — jak twierdzi PSL — ale 14 miliardów plus ponad 3 miliardy z dostaw zagranicznych, przeznaczone zostało w budżecie na przebudowę ustroju rolnego. Kredyty na rozbudowę przemysłu przewidują także budowę fabryk maszyn rolniczych, nawozów sztucznych itd. Rozwój przemysłu leży w interesie wsi, ponieważ opłacalność gospodarki rolnej uzależniona jest od rozwoju przemysłu. Gdyby nawet kredyty na komasację były zwiększone z braku odpowiednich sił technicznych nie można byłoby ich wykorzystać.

Odbudowano dotychczas 55 tysięcy zagród, 190 tysięcy znajduje się w odbudowie. Państwo zachowa 10 proc. ziemi na terenach odzyskanych i znacznie mniej na terenach dawnych. Akcja przysposobienia rolniczo - wojskowego, atakowana przez PSL, obejmuje ćwierć miliona młodzieży rolniczej i jest zaczątkiem powszechnej oświaty rolniczej. Rolnictwo oparte o indywidualną własność chłopską jest i pozostanie przedmiotem opieki Rządu.

Ministerstwo Sprawiedliwości

W imieniu Min. Sprawiedliwości zabrał głos **wiceminister Leon Chajn** podkreślając lojalny stosunek wobec demokratycznej Polski znakomitej większości kadr sędziowskich, aczkolwiek pozostały reakcyjne jednostki, których tolerować nie sposób. Dla wypełnienia luk prowadzi się akcję szkolenia nowych prokuratorów i sędziów spośród warstw pracujących. Akcja ta daje bardzo dobre rezultaty.

Ministerstwo zdaje sobie sprawę, że normalizacja życia politycznego i gospodarczego wymaga jak najszybszego ujednolicenia i skodyfikowania wymiaru sprawiedliwości, jednakże Ministerstwo nie może podejmować tych obowiązków, dopóki nie zaistnieje pełna gwarancja zdemokratyzowania aparatu sądowego.

Przemówienie tow. min. Dąbrowskiego

Tow. Min. Dąbrowski, który zabiera głos, stwierdza:

Opinia Izby zgodna jest w pozytywnej ocenie osiągnięcia przez Rząd równowagi budżetowej. Opozycja obawia się uderzenia w podstawę waluty w związku z nadmiernym, jej zdaniem, finansowaniem przemysłu państwowego.

Nie jest to zasadnione, ponieważ przemysł państwowy wkracza obecnie w fazę produkowania najtaniej i w sposób rentowny. Poseł Bryja apeluje o zamknięcie kas bankowych dla przemysłu, ponieważ jego stosunek do upaństwowionego przemysłu jest zasadniczo negatywny. Ministerstwo obrało drogę finansowania produkcji całkowicie w kredycie bankowym, z możliwie wzrastającą ingerencją systemu finansowego w gospodarkę przemysłową.

Ministerstwo Skarbu zakończyło wstępne prace nad sformułowaniem tezy do systemu finansowego, obejmującej całokształt zagadnień, związanych z finansowaniem całości życia gospodarczego we wszystkich sektorach, a w roku bieżącym przystąpi do rozwiązania zagadnienia norm kapitałów obrotowych przemysłu. Zagadnienie rentowności przemysłu państwowego nie sprowadza się do pojęcia czysto kasowego. Np. czy były wypadki, aby nawozy sztuczne nie zostały sprzedane tylko dlatego, że odbiorcy nie mogli korzystać z kredytu? Takich wypadków nie było. W transakcjach między wsią a miastem, wieś otrzymuje od naszego systemu finansowego potrzebną pomoc. Propagandowe przeciwstawianie wsi miastu, uprawiane jest przez posłów opozycji.

Poprawa sytuacji materialnej pracowników musi następować stopniowo, bez naruszenia równowagi w budżecie poprzez sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego. Przerost administracji zostaje likwidowany. Budżet jest realizowany w granicach środków i możliwości. Tow. Minister wypowiada się przeciwko projektowi dodatku oświatowego do podatków, jako sprzecznemu z pojęciami planowej gospodarki skarbowej.

Min. Skarbu wznawia koncepcję budżetu majątkowego dla stworzenia zasady jedności budżetu. Budżet jest wynikiem wspólnej pracy Rządu i Parlamentu, jest wyrazem troski o potrzeby Państwa i o ład finansowy. Jego realność została pozytywnie oceniona przez Komisję Skarbową oraz w wyniku rozprawy nad budżetem. Ministerstwo Skarbu będzie nadal stało na straży równowagi budżetowej i dążyło do coraz pełniejszego obejmowania budżetem i planem finansowym wszystkich zjawisk gospodarczych, by w ten sposób poprzez system finansowy przyczynić się do odbudowy kraju, stałego podnoszenia stopy życiowej świata pracy i sprawiedliwego podziału dochodu społecznego.

Odbudowa zagród i szkół w powiecie wrocławskim

Odbudowa wrocławskiej wsi przybrała ostatnio realne kształty. Spóźniony sezon budowlany nabiera tempa, wykorzystując dopiero teraz kredyty, w wysokości 1.300.000.000 złotych, przyznane na pierwszy kwartał bieżącego roku.

Na zlecenie referatów odbudowy przy starostach sześć brygad remontowych, z których każda liczy przeciętnie 10 fachowców, przystąpiło ostatnio do odbudowy budynków gospodarskich oraz zajęło się remontem szkół.

Na terenie kilku gmin równocześnie, jak w Katarzynie, Sobótce, Smolcu, Żurawinie i w Gniewicach naprawia się zagrody osadników, szkoły oraz baraki, które w wielu wypadkach mają zastąpić zniszczone stodoły. Przy odbudowie stosowana jest zasada, aby remontować zarówno budynki mieszkalne jak i zabudowania gospodarskie w najkonieczniejszych granicach. Każdy osadnik otrzymuje do swego użytku najmniej dwie izby, resztę natomiast zabezpiecza się jedynie przed dalszym zniszczeniem.

Przyznanie większych kredytów na II kwartał (4.250.000.000 zł) dla powiatu wrocławskiego zwiększyło możliwości dalszej odbudowy. Przystąpiono więc do rejestracji wszystkich zniszczonych zagród, wymagających naprawy, a niezamieszkałych jeszcze przez rolników.

Dużą trudność przy odbudowie wsi sprawiają zbyt niskie przydziały drzewa, koniecznego do robót ciesielskich oraz brak środków transportowych.

Dyrekcje Teatrów polskich w sezonie 1947-48

Na nadchodzący sezon teatralny 1947/48, Ministerstwo Kultury i Sztuki zatwierdziło następujące dyrekcje teatrów:

1) Państwowy Teatr Polski w Warszawie — Arnold Szyfman; 2) Państwowy Teatr W. P. w Łodzi — Leon Schiller; 3) Państw. Teatr Polski w Poznaniu — Władysław Stoma; 4) Państw. Teatr Dolnośląski we Wrocławiu — Jerzy Walden; Państw. Teatr Śląski w Katowicach — Władysław Krasnowiecki; Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie — Władysław Woźniak; 8) Teatr Tur w Krakowie — Aleksander Rodziewicz; 9) Teatry Miejskie w Warszawie — Eugeniusz Poreda (dyrekcje poszczególnych scen jeszcze nie obsadzone); 10) Teatr Nowy w Warszawie — dyrektor artystyczno-literacki — Julian Tuwim; 11) Teatr Miejski w Lublinie — Maksymilian Chmielarczyk; 12) Teatr Nowy „Komedii Muzycznej" w Poznaniu — Zbigniew Szczerbowski; 13) Teatr Ziemi Rzeszowskiej w Rzeszowie — Wanda Siemaszkowa; 14) Teatr Ziemi Pomorskiej w Toruniu — William Horzyca; 15) Teatry Miejskie w Częstochowie — Tadeusz Krotke; 16) Teatr Kameralny Domu Żołnierza w Łodzi — Michał Melina; 17) Teatr Ziemi Opolskiej w Opolu — Stanisław Staśko; 18) Miejski Teatr „Wybrzeże" w Gdyni — Iwo Gall; 19) Teatr Wojewódzki w Kielcach — Hugon Moryciński; 20) Teatr Polski w Bielsku i Cieszynie — Stanisław Kwaskowski; 21) Teatr Miejski w Białymstoku — Władysław Szypulski; Teatr Komedii Muzycznej w Szczecinie — Sylwester Czosnowski; 23) Teatr „Lutnia" w Łodzi — Władysław Szczawiński; 24) Teatr „Syrena" w Łodzi — Jerzy Jurandot; 25) Żydowski Teatr Łódzki w Łodzi — Mezes Lipman.

Numer czerwcowy „Przyjaźni"

Ukazał się numer 6 (16) — czerwcowy miesięcznika „Przyjaźń", organu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Numer otwiera artykuł p. t. „Rok temu", przypominający pierwszy Ogólnopolski Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jaki odbył się w czerwcu ub. r. W artykule zawarty jest bilans całorocznych osiągnięć Towarzystwa.

W związku z obradami plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego w Warszawie, tow. min. H. Świątkowski, zamieszcza artykuł p. t. „Narody słowiańskie w walce o pokój i demokrację", w którym omawia cele współczesnego ruchu słowiańskiego. B. Brunicz w artykule „Najazd" przypomina dzieje niemieckiej inwazji na Związek Radziecki.

Konferencja spółdzielcza KCZZ

W lokalu Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. odbyła się konferencja spółdzielcza K. C. Z. Z. pod przewodnictwem tow. Brzozowskiego, kierownika Wydziału Spółdzielczego K. C. Z. Z.

Sekretarz K. C. Z. Z. tow. Motyka, zagajając konferencję wskazał na wartość ruchu spółdzielczego w demokratyzowaniu gospodarki państwa

Referenci poszczególnych Okręgowych Komisji Związków Zawodowych mówili o dotychczasowej współpracy związków zawodowych ze spółdzielczością.

Kierownik Wydziału Spółdzielczego K. C. Z. Z. tow. Brzozowski, na zakończenie obrad powiedział, że Komisja Centralna Związków Zawodowych miesiąc wrzesień poświęci specjalnej akcji zwiększenia udziału związkowców w spółdzielniach spożywców.

Głosy i odgłosy

CHŁOPIEC NA POSYŁKI MILIONEREM

W Londynie zmarł w wieku 91 lat, Henry Gordon Selfridge, założyciel i dyrektor największego londyńskiego domu towarowego. Selfridge zaczął swą karierę jako chłopiec na posyłki w małym mieście w USA. W 1903 roku przyjechał do Anglii, gdzie założył magazyny Selfridge'a, odpowiednik paryskch „Galeries Lafayette". Selfridge mieszkał w ostatnich czasach skromnie, sprzedał swoje udziały w magazynie i miał wiele długów. Opiekowała się nim córka, żona rosyjskiego biało-gwardzisty, księcia Wiazemskiego. Druga jego córka poślubiła francuskiego markiza. (dr)

NATURALNE BOGACTWA KAZACHSTANU

Akademia Nauk Kazachstańskiej SRR przeprowadza prace badawcze nad bogactwami naturalnymi Kazachstanu. W ubiegłym roku zorganizowano 141 ekspedycji. Odkryto złoża kilku rud metalowych, ułożono geologiczną mapę Ałtaju, grzbietu górskiego Kara Tau i Środkowego Kazachstanu.

W roku bieżącym Akademia wysyła w teren około 200 ekspedycji naukowych. (L)

BAWARCZYCY BEZ PIWA

Amerykańskie władze okupacyjne w Bawarii zakazały produkcji piwa dopóki trwać będzie kryzys żywnościowy. Już ostatnie piwo bawarskie — narodowy napój miejscowej ludności, jakością swą przypominało raczej wodę. (dr)

MUZEUM IM. SUWOROWA

W nowej Ładodze powstaje muzeum im. Suworowa. Nowe muzeum ilustruje dzieciństwo i młodość Suworowa, Rosję pańszczyźnianą XVIII wieku, rolę Suworowa w wojnie siedmioletniej, jego życie w Nowej Ładodze, rodzinę Suworowa i jego potomków, wojnę rosyjsko-turecką, wyprawy włoską i szwajcarską oraz inne momenty życia wielkiego wodza rosyjskiego.

Koło przystani nad rzeką Wołchow stanie obelisk z następującym napisem: „Od r. 1763 do 1768 kwaterował w mieście Nowa Ładoga Suzdalski pułk piechoty, którego dowódcą był pułkownik, a następnie Generalissimus rosyjskich wojsk A. W. Suworow".

Wiele osób zaofiarowało Suworowskiemu Muzeum szereg eksponatów, związanych z epoką Suworowa — obrazy, portrety, książki, uzbrojenie, medale itd. Laureat nagrody Stalina, Sokołow-Skala, zaofiarował stary portret Suworowa pędzla rosyjskiego malarza z połowy XIX w. (L)

TANIE WYCIECZKI DLA MŁODZIEŻY

Specjalna instytucja amerykańska przygotowuje program tanich wycieczek młodzieży europejskiej do Stanów Zjednoczonych, Kanady i Meksyku oraz amerykańskiej młodzieży do Europy.

Instytucja ta, nosząca nazwę „American Youth Hostels" kontynuować będzie rozpoczętą w ubiegłym roku akcję pomocy w odbudowie zniszczonych podczas wojny hoteli i schronisk turystycznych w krajach europejskich. Pierwszym krajem, do którego AYH wyśle swoje ekipy, będzie pewnie Związek Radziecki. (dr)

Nowe radzieckie lokomotywy „termiczne"



Nowe radzieckie lokomotywy „termiczne", wyprodukowane przez fabrykę maszyn transportowych w Charkowie. Rozwijają one szybkość maksymalną 100 km/godz. Są przeznaczone dla obszarów ZSRR, które nie obfitują w wodę. Na zdjęciu nowe lokomotywy „termiczne" na jednym z dworców moskiewskich.

Listy z Zachodu

Czy Anglia umiera z głodu...?

Nie wierzcie konserwatywnej propagandzie!

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Londyn, w czerwcu.

Mała notatka w „Robotniku" z dn. 3 czerwca naprowadziła mnie na tytuł dzisiejszej korespondencji. Mam na myśli notatkę, zatytułowaną raczej tragicznie: „W. Brytania umiera z głodu", powołującą się na autorytet angielskiego lekarza. Redakcja „Robotnika" nie jest autorem tego twierdzenia. Ale — przykro mi to napisać—dała się po prostu „nabrać" przez głupią propagandę konserwatystów angielskich. To się może każdemu zdarzyć. Dlatego z góry piszę morał tego artykułu: nie wierzcie wszystkim, którzy piszą źle o stosunkach społecznych w Anglii.

By zrozumieć położenie żywnościowe Anglii, trzeba je widzieć na tle sytuacji całego świata. Nie ma dziś prawie kraju, poza Stanami Zjednoczonymi, Kanadą i jeszcze kilkoma mniejszymi państwami, który by nie cierpiał z powodu deficytu zbożowego lub braku tłuszczów. Anglia zawsze była krajem importującym znaczną część swej żywności. Po wojnie rynek żywnościowy na świecie przechodził — i wciąż jeszcze przechodzi — przez okres ostrego przesilenia. Anglia, oczywiwiście, mogłaby zająć stanowisko ciasnego egoizmu. Konserwatywna prasa angielska od dwóch lat atakuje rząd socjalistyczny za „karmienie innych kosztem naszych żołądków". Ale Anglia, która musi drogimi dolarami płacić za import pszenicy, mięsa i masła, w ciągu pierwszego półrocza 1946 r. wysłała z wysp brytyjskich 606.000 ton zboża do głodujących krajów w Europie, do Indii i Południowej Afryki. Tego postępku rządowi nie mogą przebaczyć konserwatyści angielscy. Szczególnie niektórzy z nich nie mogą strawić transportów zboża i tłuszczów do wschodniej Europy.

Tajemnicze kalorie

Wiem, jak zawodną rzeczą jest posiłkowanie się tajemniczymi kaloriami dla wywołania u dalekiego czytelnika pojęcia o stanie odżywiania ludności w Anglii. Jednak ryzykuję podaniem jednej cyfry. Przeciętna ilość spożywanych kalorii wynosi w Anglii w tej chwili prawie 2,900 na osobę dziennie. Nie mam pod ręką porównawczych tabel z innymi krajami europejskimi, ale się na pewno nie pomylę, jeśli stwierdzę, że tylko dwa maleńkie kraje skandynawskie wykazują większą przeciętną spożytych kalorii na głowę ludności.

Nie jeden gość, „a la fourchette", który na chwilę zawitał do Londynu, nie był tu w stanie zjeść obiadu tak obfitego, jakim się raczył w innych stolicach europejskich. Nie mógł otrzymać więcej, niż 3 dania, przy tym kawałek chleba wliczono mu jako jedno z dań.

Tu właśnie dochodzimy do zagadnienia, które jest kluczem do zrozumienia specjalnej psychiki socjalizmu angielskiego. Idea socjalistyczna była w Anglii zawsze rozumiana i odczuwana nie tyle jako rozwiązanie zagadnienia władzy i gospodarki państwowej, ile raczej jako znalezienie drogi do równości i sprawiedliwości społecznej. I temu celowi służy m. in. system racjonowania żywności (i odzieży), który zniósł w tej dziedzinie różnice klas, zmniejszył różnicę zarobków w stosunku do podstawowych potrzeb jednostki ludzkiej i — co jest rzeczą najważniejsza — usunął cień głodu z najbiedniejszej izby.

Tak, nikt tu nie jest głodny. Ceny produktów żywnościowych prawie, że nie są wyższe, niż były w 1938 roku. Niektóre są nawet niższe. Dzieje się tak dzięki temu, że rząd dopłaca rolnikom około 400 milionów funtów rocznie, by utrzymać ceny racjonowanych produktów na poziomie przedwojennym. W ten sposób bogatsi obywatele przez podatki wyrównują szanse mniej posiadających. Wszystkie dzieci otrzymują codziennie bezpłatnie mleko w szkole, co doprowadziło do tego, że mimo racjonowania, (otrzymujemy wszyscy poza tym po 2 szklanki mleka dziennie), Anglia zużywa o 50 proc. więcej mleka, niż w 1938 roku. I dlatego śmiertelność dzieci w Anglii jest obecnie mniejsza, niż kiedykolwiek, i dlatego nie miała Anglia żadnej epidemii, ani podczas wojny, ani po jej zakończeniu.

Są pewne różnice w odżywianiu rozmaitych warstw społeczności angielskiej. Ale nie myślcie, że regulatorem jest tu „czarny rynek". Owszem, istnieje tu taki rynek, ale zagarnia on tylko do 4 proc. wszystkich racjonowanych artykułów. Lecz rząd dba szczególnie o pewne grupy ludności. Są to w pierwszym rzędzie kobiety ciężarne i dzieci, które otrzymują bezpłatnie soki owocowe, mleko i oleje. Ostatnio do tej grupy przybyli górnicy, którzy otrzymują specjalne racje mięsa i sera. Poza tym przy każdym większym przedsiębiorstwie istnieje kantyna, która za grosze sprzedaje obiady i, oczywiście, przysłowiowe angielskie „cup of tee" (herbatę) z zakąską. W ten sposób najsłabsze skądinąd grupy społeczeństwa podwyższają poziom swego odżywienia.

Dla kogo poziom się obniżył

Szanowny doktór angielski, który napisał o obniżeniu poziomu aprowizacji w Anglii, wcale nie kłamał. To niektóre warstwy społeczne rzeczywiście zeszły niżej po tej drabinie. „Times" właśnie dziś ogłosił krótki liścik specjalisty w tej sprawie. Otóż według niego jedna piąta ludności je gorzej, niż jadła przed wojną, dwie piąte spożywają to samo, a dwie piąte odżywiają się znacznie lepiej, niż w roku 1938. Ta ostatnia grupa jest dowodem zmian społecznych, dokonywających się w Anglii, bo jest to grupa najniższa w sensie dochodów, bo jest to wyłącznie grupa robotnicza.

Konserwatyści wiedzą doskonale, że w tej ostatniej grupie prawie że nie mają zwolenników. Ale za to ich twierdzą jest pierwsza grupa, która nawet za pieniądze nie może zjeść lepszego obiadu, niż każdy z nas, żyjących ze swych skromnych zarobków. Do niej konserwatyści apelują przeciwko „nędzy socjalistycznej", na niej opierają swe nadzieje w roku 1950, gdy nowe wybory zadecydują o tym, kto będzie na przeciąg następnych 5 lat rządzić Anglią. Konserwatyści zwracają się także do grupy pośredniej, która mogłaby sobie kupić więcej, niż jest w stanie obecnie uczynić przy systemie racjonowania.

Lecz socjaliści europejscy w każdym bądź razie nie powinni wierzyć złośliwej i kłamliwej propagandzie konserwatystów przeciwko rządowi Partii Pracy w Anglii.

LUCJAN BLIT.

Życie gospodarcze

W naszym modelu gospodarczym funkcje statystyki są znacznie szersze niż w gospodarce kapitalistycznej. Statystyka daje nam obraz rzeczywistości oraz tendencji rozwojowych gospodarstwa narodowego. Ona umożliwia planowanie dalszego rozwoju, stwarza wreszcie podstawę dla szeroko podjętej kontroli społecznej całego gospodarstwa narodowego.

Przed kilkoma dniami ukazał się Nr. 1 (maj 1947) „Tablic Statystycznych Gospodarstwa Narodowego". Wydawnictwo niewątpliwie dopomoże w wypełnieniu tych funkcyj, które spoczywają na statystyce w nowej rzeczywistości polskiej. Można mieć nadzieję, że w miarę usprawnienia pracy aktualność liczb zawartych w „Tablicach", ulegać będzie systematycznej poprawie.

Tablica 7 wspomnianego wydawnictwa zapoznaje nas ze wskaźnikami produkcji przemysłowej w latach 1945 i 1946. Przyjmując rok 1938 za 100, widzimy, że w listopadzie 1945 r. wskaźnik ogólny produkcji przemysłowej osiągnął poziom 50, a w listopadzie 1946 — 93.

Niezwykle ciekawie przedstawiają się trzy zasadnicze wskaźniki, składające się na wskaźnik ogólny. W końcu r. ub. wskaźnik produkcji dóbr inwestycyjnych osiągnął poziom 90, wskaźnik produkcji dóbr konsumcyjnych — 75, wskaźnik produkcji energetycznej przekroczył stan przedwojenny, osiągając poziom 130.

Stosunkowo większy wzrost produkcji dóbr inwestycyjnych i energii, niż to obserwujemy w dziale produkcji dóbr konsumcyjnych, wyraźnie odzwierciadla nasz wysiłek w zakresie odbudowy i rozbudowy przemysłowej.

POLSKIE FABRYKI SUPERFOSFATU

Wyłącznym nawozem fosforowym krajowej produkcji jest superfosfat. Czynnych jest obecnie 6 fabryk superfosfatu pod zarządem państwowym oraz dwie mniejsze znajdujące się w rękach prywatnych. Ponadto w stadium remontu znajduje się jeszcze jedna fabryka pod zarządem państwowym.

Roczna produkcja wynosi obecnie około 145 tys. ton superfosfatu.

STALOWNIE PRZEKROCZYŁY PRODUKCJĘ PRZEDWOJENNĄ

Produkcja hutnicza w maju r. b. przekroczyła we wszystkich grupach materiałowych zakreślony plan państwowy. Na szczególną uwagę zasługuje osiągnięcie w stalowniach, które przekroczyły o 16 proc. średnią miesięczną z 1939 r., produkując ponad 139 tys. ton.

Produkcja surówki osiągnęła 100 proc. produkcji 1938 roku. Produkcja wyrobów walcowanych już w marcu wynosiła 104,25 proc. produkcji przedwojennej.

WZROST ŚWIATOWEJ PRODUKCJI STALI

Dane statystyczne Organizacji Narodów Zjednoczonych wskazują na wzrost światowej produkcji stali. Na 18 państw objętych statystyką, 10 podwyższyło znacznie produkcję w stosunku do produkcji przedwojennej. Ogólnie biorąc w Europie sytuacja przedstawia się słabiej niż w państwach Ameryki i Azji. Np. we Francji produkcja lutowa z r. b. wyniosła około 500 tys. ton, wobec 613 tys. ton z lat 1937 — 1939. Produkcja Belgii i Polski jest około 10 proc. mniejsza od produkcji przedwojennej. Czechosłowacja i Wielka Brytania przekroczyły średnią z lat przedwojennych. Zakłady Stanów Zjednoczonych dostarczyły w marcu r. b. 6,5 mil. ton stali — cyfrę rekordową od chwili zakończenia wojny. Stanowi to wzrost o 89 proc. w stosunku do średniej miesięcznej 1937-1939. Produkcja kanadyjska w porównaniu z rokiem 1939 podwoiła się podczas gdy produkcja japońska wzrosła o 10 proc. w stosunku do roku 1939.

Ogłoszenie o przetargu

Centrala „Społem" w Warszawie, Dział Budownictwa ul. Grażyny 22 ogłasza przetarg nieograniczony na budowę Drogi dojazdowej do spichrza Nr. 4 na terenie Mag. Państwowej Rezerwy Zbożowej w Iwicznej koło Piaseczna.

Ślepe kosztorysy za zwrotem kosztów (200 zł) oraz bliższe informacje można otrzymać w Dziale Budownictwa.

Oferty z wypełnionym kosztorysem, w zalakowanych kopertach należy złożyć w Dziale Budownictwa pokój nr. 57, w terminie do dnia 10 lipca 1947 r. do godziny 9-ej. Przy składaniu ofert należy wpłacić do Kasy Działu Budownictwa pokój nr. 57, osiemdziesiąt tysięcy zł tytułem kaucji. Otwarcie ofert nastąpi 10 lipca br. o godzinie 10-ej.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia z tego powodu jakichkolwiek kosztów. 8865

WYDZIAŁ I CYWILNY SĄDU OKRĘGOWEGO W WARSZAWIE

ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew **Zofii Kiersznowskiej** przeciwko Mieczysławowi Kierosznowskiemu o rozwód oraz że dla nieznanego z miejsca pobytu Mieczysława Kiersznowskiego został wyznaczony kurator w osobie adwokata Felicji - Ireny Michalskiej, zam. w Warszawie, przy ul. Stalowej 11.

Nr. aktu I. C. 645/47. 8864

Polskie Tow. Ekonomiczne we własnym gmachu

W dniu 25 bm. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne obchodziło uroczyście doprowadzenie pod dach Domu Ekonomistów Polskich przy ul. Nowy Świat Nr 49.

Siedzibą Ekonomistów jest t. zw. kamienica Bentkowskiego, znanego historyka sztuki. Zniszczona przez działania wojenne, zostaje odbudowana w swej pierwotnej formie zewnętrznej w stylu początku XIX w. Dom został nazwany imieniem wielkiego socjologa zmarłego podczas okupacji prof. Ludwika Krzywickiego.

Na uroczystość przybyli m. in. min. Odbudowy tow. Kaczorowski, min. Skarbu tow. Dąbrowski, komisarz Odbudowy Warszawy inż. R. Piotrowski, liczni członkowie P. T. E., oraz zaproszeni goście.

Prezes Rady Ministrów tow. Cyrankiewicz przesłał życzenia dalszej owocnej pracy nad kształtowaniem myśli ekonomicznej tak ważnej dla kraju w obecnym okresie.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie min. Odbudowy tow. Kaczorowskiego. Wyraził nadzieję, iż dom ten stanie się ośrodkiem promieniowania nauki. Obok PTE znajdzie tu tymczasową siedzibę Tow. Naukowe Warszawskie i inne towarzystwa.

Min. Skarbu tow. Dąbrowski życzył PTE, aby Dom Ekonomistów wykończony został jak najszybciej i stał się kuźnią polskiej myśli ekonomicznej i demokratycznej.

Przemawiali następnie: prezes PTE prof. tow. Lipiński oraz sekretarz generalny PTE dr. Filipowicz, dziękując wszystkim, którzy pomogli Towarzystwu w budowie domu.

Przede mną scena... *Irena Krzywicka*

Osobliwe dzieje arcydzieł filmowych

Dziś znowu pomówię o filmie, skoro nie mieliśmy. ostatnimi czasy żadnej premiery. Może nie tyle o filmie, ile o jego, częstokroć, dość szczególnych losach. Tak np. pisałam niedawno o wybornym obrazie amerykańskim (reżyseria-Korda) pt. „Mister Smith jedzie do Waszyngtonu" (lub „Mister Smith w senacie"), który demaskuje machinacje kapitalistów i terror, pod jakim trzymają senat. Zabawną jest rzeczą, że utwór odsłaniający te wstrętne obyczaje, sam stał się objektem podobnych „machlojek".

Kiedy bowiem zapytałam pewnego wybitnego przedstawiciela naszego filmu za granicą, czemu to „Mister Smith" nie dostaje się na nasze ekrany, ten mi odpowiedział: „O to nie jest tak łatwo. Kapitaliści hollywoodscy stawiają swoje warunki: jeżeli weźmiemy jeden film taki, jak „Mister Smith", musimy dobrać do niego ze sto obrazów najzupełniej szmirowatych. Oni doskonale zdają sobie sprawę, który film jest dobry, i produkują masę bezwartościowego śmiecia, które tamten na wysokim poziomie musi uciągnąć za sobą".

Trochę za mądra ta Europa — powiadają — widocznie chciałaby brać tylko dobre filmy, słyszane to rzeczy. Ładnie byśmy wyglądali, gdybyśmy produkowali same tylko arcydzieła. Nie ma tak dobrze, filmy trzeba brać „jak idą" (niby owoce z koszyka). Na wierzchu można sobie położyć najpiękniejszy okaz na przynętę, ale jak pod spodem byle co, na to już nie ma rady. Tymczasem, my nie możemy sobie pozwolić na dobieranie kilkudziesięciu filmów lichych do jednego dobrego, zarówno ze względów artystycznych, jak i materialnych".

Tak więc, nie zobaczymy zapewne najbardziej demokratycznego z filmów, jakie wyprodukowała Ameryka. Nie zobaczymy też z pewnością innego jej sukcesu, ale to już z innych powodów.

Pewnego dnia przed samą wojną pokazano nam, garstce literatów, na zamkniętym pokazie film amerykański, grany całkowicie przez murzynów. Treścią filmu było... Pismo Święte. Tak! Utwór ten był z początku sztuką teatralną w rodzaju jasełek. Napisał go autor dla pewnej trupy murzyńskiej. Sztuka cieszyła się takim powodzeniem, że przerobiono ją na film. Film stał się jednym z największych sukcesów światowych. Nie zobaczyliśmy go jednak przed wojną na ekranach polskich. Cenzura kościelna założyła formalny sprzeciw. I oto w rok później zdarzyło mi się czytać miesięcznik, wydawany przez Karmelitów francuskich, miesięcznik postawiony na ogromnie wysokim poziomie. Była w nim entuzjastyczna i bardzo obszerna recenzja z tego filmu. I do dziś dnia, od lat już wielu, można go stale oglądać na ekranach francuskich.

Film ten budzi z początku, uśmiech, śmiech nawet, po tym zaczyna coraz głębiej wzruszać, aż wreszcie staje się niezapomnianym przeżyciem. Widzimy w nim Adama i Ewę — zdrową murzynkę w jaskrawej perkalowej sukni i tęgiego Murzyna, błyskającego zębami w uśmiechu. Widzimy niebo, a w nim śmieszne czarne anioły z tekturowymi skrzydłami, na gęstych, jak śmietana, obłokach grupy, rozkoszujących się życiem pozagrobowym, Murzynów. Jedni grają w karty, drudzy wylegują się do góry brzuchami, kobiety iskają dzieci, chłopaki piszczą przeraźliwie na blaszanych kogutkach, a wszyscy śpiewają i tańczą bez wytchnienia.

Wśród tych zmarłych przechadza się Bóg Ojciec: wysoki murzyn o mlecznej brodzie i zadziwiająco pięknej, dobrotliwej twarzy. Podpiera się laską ze złotą gałką, pali grube cygaro, na głowie ma cylinder... Nie śmiejmy się i nie gorszmy. Ludy wszystkich krajów wyobrażają sobie Boga na swoje podobieństwo i ten czarny, murzyński Bóg w tużurku, nie jest niczym bardziej dziwaczny, niż Matka Boska łowicka lub góralska, jak Ją sobie nasz lud wyobraża. Prymitywni, naiwni Murzyni tak widzą niebo, tak widzą bóstwo i tak sobie wyobrażają postacie z Pisma Świętego. Widzą je oczami dużych dzieci i jest w tym prawda i bezpośredniość szczerości.

Tak ujęta religja — od strony murzyńskiej — może białego człowieka zaskoczyć i zgorszyć. Ale chyba tylko w pierwszej chwili. Bo jak się okazuje, ten folklor, ta ludność niczym nie umniejsza powagi i patosu scen dramatycznych. Epizod Kaina i Abla jest naprawdę wstrząsający i wyzbyty wszelkiego komunału. Ale najbardziej wzrusza sam Bóg w naiwnym ujęciu murzyńskim. Widać, że tak bardzo by pragnął, aby na ziemi było dobrze, taki promienny spokój płynie z jego uśmiechu, tak cierpliwie naucza, jak być powinno. A tu tymczasem jest coraz gorzej. Coraz jaśniej się okazuje, że ludzie to złe, rozpustne i głupie stworzenia. Stwórcy się nie udało dzieło. Smutny Bóg zsyła potop.

A potem skała wśród wód i tylko Noe z rodziną. I cała historia zaczyna się znów od początku. Może tym razem będzie lepiej. Skąd znowu! Znów to samo. Znów bezmyślni, zwierzęcy Murzyni, pijani, dybiący jeden na życie drugiego, znów kobiety umiejące tylko kręcić biodrami. I wtedy wśród dziecinnych chmur, naskubanych z waty, widzimy twarz Murzyna, grającego Boga, tak wspaniale piękną, tak wzniosłą, tak tragiczną, z taką rozpaczą spoglądającą na ziemię, że wspomnienie tej twarzy, rozmyślającej nad naszym ludzkim losem, zostaje w pamięci jako jedno z najpoważniejszych wzruszeń i przeżyć.

Tego to filmu zakazał przed wojną nasz Kościół. Ale dziwna rzecz, grają go we wszystkich krajach katolickich, nie mówiąc już o protestanckich. Pismo Karmelitów, o którym mówiłam, pismo ZAKONNE, uznało go za arcydzieło, budzące najwznioślejsze przeżycia duchowe, a naiwną jego formę za wielką zdobycz artystyczną. Skąd się brała taka różnica poglądów? Czy nie była ona jednym z licznych przykładów zacofania polskiego Kościoła?

Odpowiedzi Redakcji

A. W. Walczak, Poznań. Materiał ten nas nie interesuje. Przekazaliśmy red. „Expressu Wieczornego".

L. Różycki, Warszawa. Radzimy zwrócić się do Ministerstwa Bezpieczeństwa z zapytaniem w tej sprawie.

Wysocki Józef, Radom. Załatwi to poselstwo polskie w Kairze.

A. B. Łódź. Z zaofiarowanego nam materiału nie skorzystamy.

Chłop z pińczowskiego, Ząbkowice. Radzimy zwrócić się z prośbą, dołączyć zaświadczenie z gminy o posiadaniu siedmiu synów, dokładny adres i przysłać to wszystko do naszej redakcji. Prześlemy do kancelarii Prezydenta.

Ząbek z Sulechowa. Podnoszenie cen dla osiągnięcia opłacalności produkcji to nie to samo co wykorzystanie braku artykułu dla podwyższenia ceny. Argument z wódką nieprzekonywający — drożyzna wpłynie na zmniejszenie pijaństwa.

L. A. C. Katowice. Jak wynikało z licznych komunikatów — paczki z Ameryki były często kradzione zanim dotarły do Polski. W celu sprawdzenia co dzieje się z paczkami radzimy poprosić o zareklamowanie w miejscu nadania a następnie o przysłanie dowodów i reklamować w miejscu zamieszkania.

Kozakiewicz Tadeusz. List przesłaliśmy do Opieki Społecznej z prośbą o wyjaśnienie.

K. Gołaszewska Czyżew. Przesłaliśmy do RTPD z prośbą o odpowiedź.

H. Hered. Przesłaliśmy do CKW PPS.

Lewicka Helena. Przesłaliśmy do P. Z. E. z prośbą o wyjaśnienie.

Kadlec Stanisława. Przesłaliśmy do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o odpowiedź.

Leliwa Rajmund, Warszawa. Przesłaliśmy do M. Z. K., Wydział Ruchu.

W PARTII PPS

ZNMS Wybrzeża zamanifestował łączność z Partią w 25-lecie istnienia

Gdańskie środowisko ZNMS zorganizowało w ubiegłą sobotę uroczystą akademię z okazji 25-lecia istnienia naszej organizacji. Nie przypadek zrządził, że akademia ta odbyła się w ramach III Wojewódzkiej Konferencji PPS. W ten sposób bowiem chcieliśmy zamanifestować naszą łączność ideologiczną z Partią.

W pięknie udekorowanej czerwienią, emblematami socjalistycznymi i wkomponowanymi w całość motywami morskimi, sali Akademii Lekarskiej we Wrzeszczu zebrali się licznie członkowie ZNMS, sympatycy ruchu socjalistycznego, przedstawiciele Partii i OM TUR. W prezydium zasiedli wiceprzew. CKW PPS tow. Rapacki, sekretarz CKW PPS, tow. Ćwik, rektorzy: Politechniki Gdańskiej i Akademii Nauk Politycznych, wicewojewoda Gadomski, kurator Okr. Szkolnego, tow. Młynarczyk.

Akademię zagaił tow. Kłoss, wiceprzewodniczący Gdańskiego Środowiska ZNMS, wzywając obecnych do uczczenia pamięci poległych bojowników o socjalizm przez zachowanie 1-minutowej ciszy.

Jako pierwszy głos zabrał tow. Rapacki, który w swym przemówieniu podkreślił lewicowe tradycje ZNMS i, jako senior Związku, naświetlił ogrom pracy ZNMS-owców na przestrzeni 25 lat istnienia organizacji.

Programowe przemówienie wygłosił następnie tow. Munk, przedstawiciel KW ZNMS z Warszawy, a imieniem Partii odpowiedział mu w krótkich, lecz gorących słowach, tow. Ćwik, kładąc nacisk na konieczność dalszej walki ZNMS o ideały socjalizmu na terenie wyższych uczelni. Na zakończenie oficjalnej części akademii referat pt.: „Cele i zadania ZNMS" wygłosił tow. Kornowicz z Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Sopocie.

Filharmonia Bałtycka odegraniem kilku utworów muzycznych wypełniła część artystyczną akademii. Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Gdańscy ZNMS-owcy udali się po akademii na lotnisko, celem powitania przybywającego na otwarcie Wojew. Zjazdu PPS sekretarza generalnego CKW PPS, tow. Cyrankiewicza, by następnie wziąć udział w wiecu, na którym przemawiał tow. Cyrankiewicz, a po tym w pochodzie, który manifestował siłę i zwartość klasy robotniczej Wybrzeża.

T. N.

Do wszystkich Komitetów Dzielnicowych P. P. S. w Warszawie

Stołeczny Komitet PPS poleca, aby w dniu 28 b. m., t. j. w sobotę, o godz. 15 m. 30, wszystkie Komitety Dzielnicowe delegowały poczty sztandarowe na Powązki, celem wzięcia udziału w pogrzebie Tow. Roberta Froelicha, długoletniego zasłużonego działacza oświatowego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Komunikaty WK-PPS

W dniu 28 bm. o godz. 16 *w Żyrardowie* odbędzie się doroczna Konferencja Powiatowa PPS z wyborem Komitetu i z udziałem przedstawicieli WK. PPS tow. Dobrowolskim i tow. Lipcem.

Referat polityczny wygłosi wicewoj. tow. Rot.

*

W dniu 29 bm. o godz. 10 *w Radzyminie* odbędzie się Zjazd Powiatowy PPS z udziałem przedstawicieli WK PPS tow. Dobrowolskim i tow. Lipcem.

Referat gospodarczy wygłosi wicemin. tow. Kościński.

KOMUNIKAT WK PPS SZCZECIN

Przypomina się wszystkim Komitetom Powiatowym PPS o obowiązku wyznaczenia korespondenta w myśl wysłanego okólnika.

Te Komitety Powiatowe, które nie wykonały jeszcze tego zarządzenia, winny to uczynić najpóźniej do dnia 30 bm.

Wyznaczony korespondent winien niezwłocznie podać swój adres, datę urodzenia i jedną fotografię do WK PPS Szczecin (referat prasowy), celem wystawienia mu legitymacji.

UWAGA! PPS-OWCY RADNI ST. R. N.

Plenarne posiedzenie klubu PPS Stoł. Rady Narodowej odbędzie się w dniu 28 VI. (sobota) o godz. 14 w sali posiedzeń St. Rady Narodowej.

Zebrania Dzielnic i Kół

DZIELNICA TARGÓWEK

Dnia 28 (sobota) o godz. 18 przy ul. Piotra Skargi 48 — zebranie członków i sympatyków PPS z referatem tow. K. Koszkiewicza na temat historia spółdzielczości.

KOŁO PPS PRZY DYREKCJI PMT

W dniu 28 bm. (sobota) o godz. 14 odbędzie się zebranie Koła PPS przy Dyrekcji PMT. Referat polityczny wygłosi tow. Sendłak.

KOŁO KOLEJARZY PPS W-WA GDAŃSKA

W dniu 30.VI r.b. o godz. 15 odbędzie się zebranie Koła Kolejarzy PPS W-wa Gdańska z referatem polityczno-gospodarczym tow. Sierpińskiego Wacława w budynku stacyjnym.

KOŁO PPS KOLEJARZE GRODZISK

W poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie z referatem tow. J. Gero.

Z życia terenu

WALNE ZEBRANIE DZIELNICY PRAGA - CENTRALNA

W dniu 22 czerwca r b. odbyło się w sali teatru „Comoedia" przy ul. Szwedzkiej 2/4 Walne Zebranie Członków Dzielnicy PPS Praga - Centralna, celem wyboru Rady Dzielnicowej PPS. Zebranie zagaił tow. Zalewski, Tow. Minister Bobrowski wygłosił obszerny referat na temat obecnej sytuacji gospodarczej. Prelegent wyczerpująco zobrazował budowę modelu gospodarczego Polski, przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego, sposoby jego pokonania, oraz niektóre zamierzenia Rządu, zmierzające do uzdrowienia życia gospodarczego i stworzenia warunków, umożliwiających sprawiedliwy podział dochodu społecznego wśród klasy pracującej.

Szereg towarzyszy zabierało głos w dyskusji nad wygłoszonym referatem. Po dyskuksji raz jeszcze zabrał głos tow. min. Bobrowski, który odpowiedział na poruszone tematy.

Na wniosek tow. Zawadzkiego powzięto następującą uchwałę:

„Zebrani na Walnym Zgromadzeniu Członkowie Dzielnicy Praga - Centralna im. S. Okrzei apelują do Władz Państwowych o przyśpieszenie procesu regulowania i wyrównywania płac w sektorze państwowym. Dochód społeczny w sektorze państwowym winien być jak najszybciej równomiernie rozdzielany wśród klasy pracującej".

Tow. Kisielnicki zapoznał zebranych z regulaminem Rady Dzielnicowej, po czym dokonano wyboru członków Rady, do której weszli następujący towarzysze: Lewandowski, Komaniewski, Jastrzębowski, Molak, Banasiak, Grojnin, Felczak, Matraszek, Stasiak, Tatarzyn, Samoraj, Podlecki, Bednarek, Kośla, Kaliciński, Rychlik, Kniga, Komorowski, Podbielski.

W wolnych wnioskach tow. Goral podkreślił konieczność roztoczenia opieki nad grobami PPS-owców poległych w czasie okupacji.

Doceniając korzyści jakie płyną z takich zebrań, obecni zwrócili się z apelem do Komitetu Dzielnicy, ażeby zebrania takie urządzać najczęściej. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar".

KOŁO PPS PRZY DOKP — WARSZAWA

Dnia 9 czerwca 1947 r. w gmachu Dyrekcji OKP w Warszawie, odbyło się Walne Zebranie członków Koła PPS przy DOKP w Warszawie, przy udziale 120 członków. Zebranych przywitał tow. Seredyński odczytując porządek obrad, cel zwołanego zebrania, powołanie nowego aktywu członków, składając sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu, wykazując stan ewidencyjny członków Koła Dyrekcyjnego OKP (270 członków.)

Towarzysz Wójcicki wygłosił referat pod tytułem „Socjalizm o ideowych podstawach" i „Wartość człowieka technika a maszyny". Tow. Szymański z Centralnego Koła Kolejarzy W-wa Wschód omówił sprawy organizacyjne na terenie Kół wskazując celowość drogi Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Po zakończeniu dyskusji przewodniczący przystąpił do wyboru zarządu, który ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący — Omelianiuk, 1 wiceprzewodniczący — Czerwiński, 2 wiceprzewodniczący — Czubek, sekretarz — Podlecki, z-ca sekretarza — Podlewska, skarbnik — Gabarski, z-ca skarbnika — Marciniak.

Zastępcy:

Dejnacki, Wojtkowski, Łastowska.

Komisja Rewizyjna:

Michalski, Melak, Arzt.

Zastępcy:

Kościelak i Pruszkowski.

Skład nowego Zarządu Koła Dyrekcyjnego PPS i Komisji Rewizyjnej wraz z zastępcami został zatwierdzony przez aklamację bez najmniejszego sprzeciwu; jednocześnie powołano łączników międzywydziałowych:

1 Wydział Ruchu — Tarczyńska, II Wydział Mechaniczny — Sipkowski, III Wydział Drogowy — Lewandowski M., Sawicki, IV Wydz. Handl. Taryf.—Dobrzeniecki, V Wydz. Zasobów — Rupniewski, VI Wydz. Sanitarny — Kołoniecki, VII Wydz Elektrotechn. — Pełka, VIII Wydz. Wąskotorowy — Michalski, IX Wydz. Aprowizacyjny — Malesa, X Biuro person. — Pruszkowski, XI Biuro Finansowe — Bejnacki, XII Wydział Prawny — Fidos, XIII Wydział Wojskowy — Rusiniak, XIV Wydział Kontr. Dochodu — Badowski.

Tow. Seredyski polecił złożyć w najkrótszym czasie dar symbolicznej złotówki na pomnik ś. p. Mieczysława Niedziałkowskiego.

Tow. Wojtkowski wniósł wniosek, aby każdy z nowowstępujących Towarzyszy był obowiązany przejść kurs szkolenia socjalistycznego.

Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar".

ZNMS

DYŻURY SEKRETARIATU ZNMS W OKRESIE FERII

Wobec zakończenia działalności środowiska ZNMS w związku z feriami akademickimi, sekretariat środowiska czynny będzie przez miesiące letnie tylko we wtorki i piątki, od godz. 10 do 15.

Informacje o wyższych uczelniach udzielane będą tylko w dniach urzędowania od godz. 12 do 13.

Rozpoczynamy nowy etap odbudowy Warszawy

Skoordynowana praca — celowy wysiłek

usuną stopniowo tragiczne zgliszcza wzniosą nowe gmachy i osiedla

— W chwili obecnej zagadnienie odbudowy stolicy — mówił wczoraj na konferencji prasowej wicemin. gen. inż. M. Spychalski, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Nacz. Rady Odbudowy Warszawy — znalazło się na niezwykle ważnym zakręcie: od żywiołowej odbudowy i przywrócenia Warszawy do życia, przechodzimy do jej planowej przebudowy i odbudowy. Wymaga to od nas dużo większego niż dotychczas nakładu sił.

PRZEMIANY ORGANIZACYJNE

Stoimy obecnie w przededniu zmian organizacyjnych w strukturze Nacz. Rady Odbudowy Warszawy.

Strona formalna tej przemiany będzie następująca: Sejm Ustawodawczy zatwierdzi ustawę o nowej NROW, następnie Prezes Rady Ministrów zatwierdzi regulamin wewnętrzny Rady, z kolei ukonstytuuje się nowa NROW, która powoła Komisję Organizacyjną Ligi Odbudowy Warszawy. Komisja ta po opracowaniu i zatwierdzeniu statutu, przystąpi do organizacji terenu całego kraju. Organizacja Ligi opierać się będzie na starej sieci organizacyjnej w trzech istancjach — wojewódzkiej, powiatowej i gminnej.

WYŚCIG OFIARNOŚCI TRWA

Dotychczas Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy odniósł poważny już sukces. Zorganizowano wszystkie komitety wojewódzkie, powiatowe (269) miejskie (547) i gminne (2010 gmin). Sieć organizacyjna S.F.O.S. objęła już 80 proc. terenu całego kraju.

Ostatnie zestawienie wpłat na SFOS wyraża się kwotą 434.981.000 zł. Największą sumę wpłaciło woj. Śląsko Dąbrowskie — (86.466 tys. zł.) z kolei: poznańskie (56.611 tys. zł.), wrocławskie (37.579 tys. zł.) itd.

Przeciętna suma wypadająca na jednego obywatela: pierwszeństwo dzierży Łódź — 60 zł., następnie Warszawa — 39 zł., woj. Śląsko-Dąbrowskie — 30 zł., woj. Poznańskie — 23 zł., Wrocławskie — 19 zł. itd.

Jeżeli jednak uwzględnimy sumy, które mieszkańcy Warszawy wpłacili przez poszczególne instytucje centralne to Warszawa znajdzie się na pierwszym miejscu z wpłatą 94 zł. przypadającą na jednego mieszkańca.

Spośród branżowców najofiarniejsi okazali się kolejarze, którzy wpłacili sumę ponad 37 milionów zł., co daje 111 zł. przeciętnej na jednego pracownika — kolejarza.

INWESTYCJE

Z tych wpłat S.F.O.S. wydatkował już ostatnio: na most śląsko-dąbrowski (dawniejszy Kierbedzia) — — 63.000 tys. zł., na dom KCZZ — 40.000 tys. zł., na Uniwersytet — 17 milionów, pałac Staszica 10 milionów, na przebijanie ul. Marszałkowskiej — 9.913 tys. zł. itd.

Poza tym przeznaczono 35 milionów zł. na odbudowę innych miast zniszczonych, z czego Poznań otrzymał 31.573 tys. zł. Jasło — 1.600 tys. zł. Wrocław — 1.500 tys. zł. i Białystok — 457 tys zł.

Do końca br. SFOS przewiduje dalsze wpłaty m. in. na most Śląsko-Dąbrowski 300 milionów zł.

NIE ŻAŁUJCIE GROSZA STOLICY

1 lipca SFOS rozpoczyna intensywną tegoroczną stałą akcję zbiórkową.

Jest to właśnie zapoczątkowanie drugiego etapu pracy przy odbudowie Warszawy. Wyraża on się w skrócie następującymi celami:

1) Należy poczynić takie inwestycje w terenie, któreby uwarunkowały w przyszłości powstanie zdrowego organizmu miejskiego.

2) Należy ratować niszczejący majątek narodowy, jaki reprezentują zniszczone obiekty, nadające się jednak do planowej odbudowy.

3) Należy przyciągnąć do inwestycji wszelkie możliwe do przyjęcia środki i uporządkować sposób ich użycia.

Warunkiem wykonania tych zasad jest zmobilizowanie wszystkich sił Narodu. Wysiłek ten musi być zgodny i skoordynowany. Nie oglądajmy się co nam mogą dać z zewnątrz. Liczmy na własne siły i własną pracę.

Stolica Rzplitej na tę ofiarność i wysiłek wszystkich obywateli kraju liczy i czeka. (ski)

Plan budowy mostu śląskiego zatwierdzony

Po szeregu dyskusji fachowców i dokonaniu poprawek w szkicowym projekcie planu budowy mostu śląsko - dąbrowskiego (dawniej Kierbedzia), przedłożonym przez inż. prof. Hempla, rada techniczna Ministerstwa Komunikacji zatwierdziła ostatnio plan budowy mostu.

Koszt całości obliczono w przybliżeniu na sumę ok. 1 miliarda złotych.

Roboty, jak informowaliśmy, już rozpoczęto.

Zakończone będą w końcu roku 1948 i w początkach 1949 r. drugi nowy most stały w Warszawie oddany będzie do użytku. (s-ki)

Te wyniki są dobre

Harmonijna współpraca to rzecz ważna

Odbyło się ostatnie, przy udziale ok. 100 delegatów, Walne Zgromadzenie Delegatów Powszechnej Spółdzielni W-wa Północ.

Sprawozdanie z działalności Spółdzielni złożył ob. Stankiewicz. Spółdzielnia osiągnęła w r. 1946—201.000.000 zł obrotów. Liczba członków osiągnęła cyfrę 2.000. Ilość czynnych sklepów wynosiła na koniec 1946 r. — 23. Poza tym Spółdzielnia prowadziła własną piekarnię i wytwórnię wód gazowych. Spółdzielnia zajmowała zawsze zdecydowaną pozycję w walce z drożyzną. Zdołano utrącić w ciągu roku szereg akcji spekulacyjnych na terenie Żoliborza i Bielan.

Jako najważniejsze zadania, stojące przed Spółdzielnią, referent wysunął: dalsze rozszerzenie sieci sklepów, rozbudowę sklepów branżowych (rybne, bławatne, nabiałowe, mydlarskie, gospodarstwa domowego itp.), rozbudowę piekarń, szeroką akcję jednania nowych członków, szkolenie pracowników.

I wreszcie, jako zagadnienie najważniejsze: wzmożenie obrotów, dążenie do możliwego wszechstronnego zaopatrzenia sklepów w artykuły pierwszej potrzeby.

Spółdzielnia musi wygrać wypowiedzianą przez czynniki rządowe i polityczne walkę z drożyzną na swoim żoliborskim odcinku. By sprostać tym zadaniom władze Spółdzielni będą w dalszym ciągu kontynuować zasadę ścisłej współpracy ze Zw. Zaw., Partiami Robotniczymi oraz Warszawską Spółdzielnią Mieszkaniową.

Notatnik stolicy

STARCZY KRWI DLA POTRZEBUJĄCYCH

PCK. otwiera przy ul. Katowickiej 4 (Saska Kępa) — trzeci z kolei w kraju Instytut pobierania, konserwacji i przetaczania krwi. Kierownikiem Instytutu został wybitny specjalista w tej dziedzinie — dr. Wł. Serafin.

Koszt urządzenia Instytutu oblicza się na 5 mil. zł.

BOLESNA STRATA

W dniu 27 bm. został pochowany na cmentarzu powązkowskim w Warszawie znany działacz rzemieślniczy Józef Głapiński, twórca pierwszego w Polsce Spółdzielczego Banku Rzemieślników.

RZEMIOSŁO RADZI

3 lipca rb. odbędzie się w Izbie Rzemieślniczej w Warszawie zebranie Komitetu Gospodarczego Rzemiosła. Celem obrad będzie ustalenie wytycznych pracy m. in. w komisjach: podatkowej, kalkulacji i kontroli cen.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU

Uroczystość odsłonięcia sztandaru obchodzi w niedzielę 29 bm. Cech kuśnierzy warszawskich w lokalu cechowym — ul. Nowogrodzka 4.

Na zakończenie uroczystości zamiast tradycyjnej lampki wina — nastąpi rozdanie futerek biednym dzieciom.

ZAMKNIĘCIE ULICY

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że w dniu 21 bm. została zamknięta dla ruchu kołowego ul. Sucha od Koszykowej do Alei Wyzwolenia.

„Ukończona już nauka żmudna, szkolna praca i swobody upragnionej chwila znów powraca"

Taką piosenkę śpiewały dzieci szkoły Nr. 1 i 2 na uroczystości zakończenia roku szkolnego.

Ze „swoboda" jest dla tych dzieci „upragniona" — nikogo nie zdziwi. Szkoły Nr. 1 i 2, grupujące razem około 1200 dzieci. mieszczą się na 4-ym piętrze domu przy ul. Marszałkowskiej 95 w dwóch prywatnych mieszkaniach. W jednej klasie o pow. 20 m. kw. uczy się trzy razy dziennie po 35 dzieci. Trudno sobie naprawdę wyobrazić lepszą eksploatację pomieszczenia i sprzętu szkolnego!

„ZDAM NA PEWNO!"

Ale dzieci szkoły Nr. 1 i 2 nie tracą na tym dużo. Skrócony wymiar godzin lekcyjnych polega tu na nieuruchomieniu gimnastyki, robót ręcznych i spiewu. Z pozostałych przedmiotów „urwane" jest tylko 5 minut.

Wystawa szkolna, urządzona w jednym malutkim pokoiku, jest po prostu rozczulająca ze względu na swe rozmiary. Nie brak jednak na niej ciekawych pomysłów. Oto uczniowie szkół zrobili wykresy swoich ocen z matematycznych zadań klasowych; dowiadujemy się np., że Janusz Kamiński z kl. V-ej miał z pierwszego zadania 5-kę, już z trzeciego 2-kę i z ostatniego także 2-kę. Januszku popraw się!

Wychodząc z tej ciasnej szkółki na poddaszu, zderzamy się na wąskim porytarzu z Ryszardem Orłowskim z kl. V-ej. Po krótkiej wymianie zdań okazuje się, że Ryszard jest pewny swojego sukcesu w tym roku: zda — jak oświadcza — na pewno.

BRAWO RODZICE!

W szkole Nr. 182 na ul. Bema, której uczniami są w 90 proc. dzieci robotników Woli — zakończenie roku odbywało się szczególnie uroczyście: byli na nim przedstawiciele rad zakładowych fabryk wolskich, które pomagały szkole w odbudowie i zakupie sprzętu.

W szkole tej zwraca specjalną uwagę ofiarność rodziców dzieci. Większość sprzętu szkolnego i pomocy naukowych (nawet epidiaskop!) zakupiona została przez Koło Rodzicielskie. Ale rodzice pomagali nie tylko pieniężnie: wiele pomocy naukowych (akwaria, szafy, warsztaty, narzędzia), to po prostu dary robotników i robotnic — rodziców dzieci. Trawnik przed szkołą (jej duma) powstał też „sposobem gospodarczym", na czym szkoła zaoszczędziła około 100 tys. zł. Fabryki wolskie (specjalnie gazownia i Państw. Fabr. Karabinów) wykonały dla szkoły wiele sprzętu, często użyczają jej samochodów i wszelkiej innej pomocy.

Ta harmonijna, szczera i ofiarna współpraca rodziców ze szkołą — jest charakterystyczna dla środowiska robotniczego. Wyrobienie społeczne nie jest tu frazesem — lecz daje realne wyniki.

Kończąc zwiedzanie wystawy szkoły Nr. 182 — rozmawiamy z gronem nauczycielskim.

— W obecnym roku było daleko mniej trudności, niż w ubiegłym. Skończyła się *w zasadzie* odbudowa i gromadzenie niezbędnych pomocy naukowych. Mamy nadzieję — mówi jeden z nauczycieli — że w przyszłym roku poświęcimy się już całkowicie pracy pedagogicznej.

(pa).

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr Biuro Ogł i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel 58 50 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul Piekarskiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 18 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul Złota 4 Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 8A Targowa 59

REDAGUJE KOMITET B — 31388 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. L.

Karol Stromenger

Bronisław Hubermann

Największy nowoczesny skrzypek

W wieku lat 65 zmarł w Szwajcarii, w Nant - Sur - Corcier, nad jeziorem Genewskim, Bronisław Hubermann, skrzypek-artysta, którego nazwisko od z górą 50 lat rozbrzmiewało po całym świecie sztuki, człowiek pięknej i niezłomnej postawy. Była to postać, budząca najwyższy respekt.

Hubermann był zwitkiem nerwów. Przeczulony, nadwrażliwy, cierpiący na bezsenność, nie przedstawiał typu człowieka szczęśliwego, nie miał w sobie radości życia Menuhina, ani wdziękiem porywającej gry Kreislera. A przecież był może z wszystkich nowoczesnych skrzypków tym, którego gra miała najwyraźniejsze piętno wielkości. Ton ciepły, fraza szeroka, wspaniałe rzuty smyczka, technika niezawodna były środkami, oznakami opanowanego mistrzostwa, ale celem była zawsze widoczna i ciepłem odczucia przemawiająca idealistyka, z cechą naczelną — odtwórczej wielkości.

To był człowiek - akumulator energii, olbrzymie jej ładunki wyzwalały się i wyładowywały, kiedy Hubermann grał Chaconnę Bacha, koncerty Beethovena, Brahmsa, Czajkowskiego. Powaga założenia artystycznego kierowała go ku mistrzom muzyki wielkiej, dlatego omijał utwory efektu czysto wirtuozowskiego. „Hubermann gra na ludzkich kiszkach" — mówił Szymanowski. W istocie mało dbał Hubermann o kokieteryjną przymilność i poklask „tenorowej publiczności". Nawet w przecharakteryzowaniu frazy zdarzało się nieraz, że przekraczał granicę pięknego tonu, ale przygodny zgrzyt struny zdawał się nie błędem interpretacji, tylko jakby uwagą scenariusza: tu nie chodzi o samo piękno, ale o monumentalność, o wielkość z jej dojmującą wymową chwili!

Cudowne dziecko

Urodzony w Częstochowie, w r. 1882, odebrał pierwsze wykształcenie skrzypcowe w Warszawie u Izydora Lotto i Mieczysława Michałowicza. W Berlinie, po pewnym wahaniu i niedowierzaniu „cudownemu dziecku", wielki Joachim stwierdziwszy niezwykłe zdolności chłopca, żywo zainteresował się talentem Hubermanna. 10-letni artysta jest już sensacją wystawy muzycznej w Wiedniu (rok 1892), gra przed cesarzem Franciszkiem Józefem, od którego otrzymuje dar pieniężny na zakup skrzypiec. Poważne studia w Berlinie odbywa Hubermann pod okiem Joachima, ale właściwymi jego mistrzami są K. Markees — uczeń Joachima i K. Gregorowicz — uczeń Henryka Wieniawskiego, a kontakt z Marsikiem w Paryżu jeszcze uzupełnił później studia skrzypcowe Hubermanna. W roku 1895 jest on już gwiazdą, występuje w Wiedniu na koncercie ze sławną Adeliną Patti, daje tam od razu dwanaście własnych koncertów, objeżdża Europę i Amerykę. W r. 1909 gra w Genui, na skrzypcach po Paganinim. Dochód przeznaczony dla ofiar trzęsienia ziemi — szczegół, oznaczający zaszczytne wyróżnienie wirtuoza-skrzypka.

Idą lata nieustannej pracy, objazdy koncertowe po obu półkulach świata. Hubermann jest zawsze świetny i zawsze wielki, — nigdy nie schodzi poniżej swej linii. Przed objazdami zawsze po kilka miesięcy ciężko pracuje nad swym warsztatem wirtuozowskim, jest pedantem o niezmiennym poczuciu odpowiedzialności artystycznej. Jest intelektualistą, wiele czyta, sam pisze, i to nie tylko o grze skrzypcowej. Zajmuje go sprawa społeczeństwa międzynarodowego, pisze broszurę „Moja droga do Paneuropy" w duchu działalności paneuropejczyka hrabiego Coudenhove - Kalergi. Po przewrocie hitlerowskim Furtwängler proponuje Hubermannowi występ w Berlinie. Wtedy Hubermann odpowiada listem odmownym: nie, nie da się użyć propagandzie niemieckiej, jako dowód jej „liberalności" na pokaz, poza którą odbywają się prześladowania Żydów.

W Ameryce i Szwajcarii

Organizuje wraz z Toscaninim orkiestrę w Tel-Avivie. W 1933 roku, z okazji stulecia urodzin Brahmsa, występuje w Warszawie, gdzie gra wraz z Kazimierzem Wiłkomirskim podwójny koncert Brahmsa. Musi się p[illegible]ć z Berlina, swego stałego miejsca pobytu, do Wiednia. Po „anschlussie" Austrii musi opuścić Wiedeń, i nie zaprzestaje objazdów. Podróżuje samolotem, przechodzi katastrofę samolotową — ranny w rękę, przez kilka miesięcy nie może grać, jednak odzyskuje dawną sprawność...

Wybucha wojna, Paneuropa jest ideą zdezaktualizowaną. Hubermann przebywa w Ameryce, potem w Szwajcarii.

Człowiek zawsze niezłomny i konsekwentny w postępowaniu, drobiazgowy lecz dokładny z wielkim gestem, z poczuciem wielkości. Nerwowy w życiu codziennym, jest stały w swym zapatrzeniu na ideały ponad narodowe — na wielką sztukę, na ludzkość mądrzej pojętą i lepiej urządzoną. Znaliśmy go od wielu lat. Z estrady i osobiście. Mówił po polsku poprawnie, znać było, że czyta po polsku. Mówił chętnie o sprawach nieskrzypcowych. Cieszyło go, kiedy rozmówca okazywał zrozumienie da jego ideałów politycznych. Wtedy zapalał się i, w rozmowie, przebudowywał świat. Dożył załamania się niegodziwości „nowego ładu", ale cena zwycięstwa musiała się wydać wysoka temu idealiście, który grał na skrzypcach zapatrzony w ideę—zbratanej ludzkości.

Mimochodem

Babska historia

„Dr J. Żeberko, choroby wewnętrzne. — Godziny przyjęć 10 — 12."

Przeczytawszy ten anons przy wejściu do lecznicy, p. Bazyli postanowił spróbować.

— Wprawdzie jest już dwunasta — mruknął, — ale może mnie jeszcze przyjmie.

Istotnie, wewnątrz powiedziano p. Bazylemu, że będzie przyjęty. Doktora już w gabinecie nie ma, ale niech pacjent wejdzie, rozbierze się szybko, to doktór z innego piętra wróci.

Wszedł p. Bazyli, drzwi zamknął dokładnie, zdjął buty, ubranie, koszulę i długie desusy do kostek, które, mimo upału, wciąż przez ostrożność nosił.

Gdy już żaden wdzięk jego rachitycznej postaci nie pozostawał w ukryciu, nastąpiło coś strasznego. Do pokoju weszła kobieta! Młoda, ładna, szykowna.

— Proszę wyjść! Co pani tu robi?! — wrzasnął p. Bazyli.

— Mam pana zbadać. Jestem doktór Joanna Żeberko.

Zrozumiałe, że nasz bohater, chwyciwszy buty, garnitur i desusy z trokami, uciekł natychmiast. Ubrawszy się w jakimś kąciku, pobiegł do dyrektora lecznicy.

— To skandal! To zgorszenie! — wołał wzburzonym głosem. — Natychmiast chcę mówić z dyrektorem!

— Właśnie pan z nim mówi — rzekła urocza brunetka, którą wziął za sekretarkę. — Cóż panu tak wzburzyło?

Zaklął w duchu i wyjaśnił. Ale niewiasta nie przyznała mu racji. Więc zaklął już całkiem głośno i postanowił zwyczajnie skierować sprawę do sądu.

— Ja im pokażę, czy można bezkarnie ludzi na wstyd narażać! — mruczał, wchodząc do bramy domu, w którym mieszkał adwokat o znanym nazwisku.

Co tu dużo gadać. Okazało się, że ten adwokat też nosi spódnicę i drewniaki. .

P. Bazyli był wściekły, jak chyba nigdy w życiu. Pienił się, można powiedzieć, niczem przedwojenne piwo. Nie wiele myśląc, pobiegł do redakcji jednego z pism, by tam przynajmniej podać całą sprawę do prasy. Tu spotkał się z życzliwością i zrozumieniem.

Poważny, starszy pan uważnie wysłuchał długiej i bezładnej opowieści.

— Wszędzie baby! Same baby! Nie długo zjedzą nas zupełnie! — denerwował się interesant. — Musi to redaktor opisać! Jakiś mocny, porządny artykuł, dobrze?

Redaktor z aprobatą kiwał głową.

— Niech pan chwileczkę zaczeka — rzekł.

Wyszedł do drugiego pokoju i zaraz wrócił.

— Redaktor prosi — oznajmił.

— Jakto? Więc pan nie jest redaktorem?

— Ja jestem woźnym. Redaktorem jest magister filozofii Danuta Pismakowska.

A. TOM

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

1.300 — czy 1.800 zł.?

W dn. 19 bm. wstąpiłam do sklepu p. Młynarskiej (Marszałkowska róg Hożej), chcąc nabyć torebkę konduktorkę, koloru popielatego. Owszem przedstawiono mi ją, a przy torebce umieszczona była na kartoniku cena Zł. 1.300.— która mi odpowiadała, chciałam zatem ją nabyć. Przy kasie okazało się że do zapłacenia jest cena inna, a mianowicie Zł. 1.800.— na moją reklamację sprzedająca wyrwała mi z ręki torebkę, odwiesiła ją na miejsce i nawet na moje uprzejme „do widzenia", nie raczyła odpowiedzieć.

Chciałabym wiedzieć, czy ceny umieszczone na towarze obowiązują, czy też przeznaczone są tylko dla Kontrolerów z Komisji Specjalnej?

Jadwiga Wyżykowska

W dnie wyścigów Fort Mokotowa odcięty od miasta

Piszę w imieniu mieszkańców dzielnicy „Fort Mokotów". Kolonię z miastem (pl. Zbawiciela) łączy teoretycznie autobus R. Jest to linia obsługiwana przez jeden wóz, kursujący w odstępach od pół godziny do pół dnia (!).

Ostatnio z okazji otwarcia wyścigów ten jedyny wóz zabierany jest dla wożenia amatorów hazardu.

Czyżby wyścigi i totalizator były wydarzeniem społecznym tak ważnym, by z tego powodu uczącą się młodzież i ludność pracującą pozbawiać jedynej komunikacji?

Dyrekcja M.Z.K. pobiera z góry pieniądze za bilety miesięczne, a potem nie dostarcza samochodów, nie z winy siły wyższej, a z pełnym rozmysłem.

T. R.

Różna cena

Księgarnia „Światowid" Targowa 15 pobrała ode mnie za książkę (potrzebną do geografii) „Bogactwa kopalne Ziem Polskich" E. Passendorfera nowe wydanie 46 r. zł. 80.—. A koledzy kupując tę samą książkę w innych księgarniach płacili tylko 60 zł. Dlaczego „Światowid" ma żerować na kieszeni biednego ucznia?

Wyścigi na Służewcu

ZAPISY NA 28 CZERWCA

GONITWA 1. Dyst. 2400 m. Nagr. 30.000 zł. Cäsar st. Wanda, Koroniarz st. Spółka Hodowlana, Storno st. Róża Alpejska.

GONITWA 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 25.000 zł. Awaria st. Iwno, Cheronea st. Iwno, Jastarnia III st. Kozienice, Pechowiec st. Leszno, Szaser st. Leszno.

GONITWA 3. Dyst. 1800 m. Gagr. 40.000 zł. Brzytwa st. Widzów, Sobiepan II st. st. Brzozów, Suhor st. Klejnot.

GONITWA 4. Dyst. 2600 m. Nagr. 20.000 zł. Płoty. Daccia st. Turów, Ines II st. Jur, Kukiełka st. Leszno, Los Angelos st. Kozienice, Opieka st. Turów.

GONITWA 5. Dyst. 2600 m. Nagr. 50.0000 zł. Handicap. Caldea st. Stanisławów 58 i pół kg., Nurt st. Tarnawa, 50 kg., Prachtkerl St. Janasza, 61 i pół kg., Santa Cruz st. Brzozów, 52 i pół kg., Signor J. Cichowskiego, 62 i pół kg., Spóźniony st. Piast, 56 kg., Smiały st. Perespa, 50 kg., Wicher IV, J. Stokowskiego, 63 i pół kg., Wir II st. Jur, 63 i pół kg., Zegarynka st. Leśniczówka, 63 kg.

GONITWA 6. Dyst. 1300 m. Nagr. 25.000 zł. Jaworczyk st. As Coeur, Jaworowa st. Janów Podlaski, Lobelia st. Wanda, Proza st. Spółka Hodowlana, Quiryta st. Ikar, Republika st. Ara, Sborne st. Klejnot.

GONITWA 7. Dyst. 1600 m. Nagr. 30.000 zł. Bastanza st. Wanda, Charme st. Tarnawa, Dębina st. Spółka Hodowlana, Jabłonna st. As Coeur, Maree st. Płoniawy.

GONITWA 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 40.000 zł. Liwiec K. Sonnenberga i L. Chatizowa, Oziris st. Ferdynandów, Raźny st. As Coeur, Souvenir st. Brzozów, Talizman III st. Róża Alpejska.

PRZYPUSZCZALNIE ZWYCIĘŻĄ

Gonitwa 1 — Cäsar, Koroniarz.
Gonitwa 2—Cheronea Pechowiec.
Gonitwa 3— Brzytwa, Suhor.
Gonitwa 4—Opieka, Los Angelos.
Gonitwa 5 — Zegarynka, Wicher IV, Prachtkerl.
Gonitwa 6 — Republika, Proza.
Gonitwa 7 — Dębina, Marée.
Gonitwa 8 — Talizman III, Liwiec.

Wiadomości sportowe

Najbliższe sensacje piłkarskie

Warta — ŁKS i KKS — Polonia

Jutro w niedzielę rozegrana zostanie dziewiąta runda gier o wejście do klasy państwowej. Atrakcją dziewiątej rundy będzie mecz w Łodzi między ŁKS-em, który w dotychczasowych rozgrywkach nie stracił ani jednego punktu a „Wartą" poznańską. W zeszłorocznych grach, o mistrzostwo Polski ŁKS pokonał u siebie „Wartę" 4:3, natomiast „Warta" w Poznaniu pokonała ŁKS 6:2, „Warta" znajduje się obecnie w dobrej formie, ma zespół bardziej wyrównany i wedle wszelkich oznak na niebie i ziemi powinna w Łodzi wygrać.

Fakt przegrania meczu towarzyskiego z K.K.S. nie ma znaczenia, gdyż „Warta" grała w składzie mocno osłabionym.

Wynik remisowy byłby dla ŁKS-u poważnym sukcesem.

Drugą atrakcyjną imprezą będzie spotkanie poznańskiego KKS-u z „Polonią" w Warszawie. Mistrz Polski na meczu z „Wisłą" zakończonym niesłusznie wynikiem remisowym, zademonstrował doskonałą formę i jeżeli w podobny sposób zagra jak przed dwoma tygodniami, można być spokojnym o 2 punkty dla „Polonii". Drużyna poznańskich Kolejarzy jest wprawdzie drużyną niespodzianek, która potrafi strzelać do 16 bramek, a ostatnio znowu wygrała spotkanie towarzyskie z osłabioną „Wartą", nie mniej jednak będzie musiała uznać wyższość mistrza Polski, który w swym zespole posiada indywidualnie lepszych zawodników. Podporą KKS-u jest środkowa trójka napadu, szybkostrzelna ,ale mamy przekonanie, że trio obronne „Polonii" sparaliżuje bojowość napadu KKS. Mecz ten zapowiada się bardzo ciekawie. Rozegrany zostanie w niedzielę o godzinie 18.30 na stadionie Wojska Polskiego.

Nie mniej ciekawa walka rozegra się w Krakowie między RKS Szombierki a „Wisłą". Drużyna górników którą widzieliśmy w Warszawie potrafi być groźnym przeciwnikiem. Z ciekawszych zawodów niedzielnych należy zanotować jeszcze spotkanie AKS z „Rymarem". W pozostałych meczach nie należy oczekiwać sensacji. Będą one miały przebieg planowy.

Czwórmecz bokserski

o „wstęgę Bałtyku" w Gdańsku

Dziś rozpoczynają się w Gdańsku dzielnicowe zawody bokserskie o „Wstęgę Bałtyku" z udziałem reprezentantów Wybrzeża, Warszawy, Śląska i Łodzi. Turniej o „Wstęgę Bałtyku" organizuje w ramach Święta Morza gdański OZB.

O ile na ringu w Gdańsku stawią się wszyscy zgłoszeni zawodnicy, Gdańsk będzie świadkiem wspaniałej imprezy bokserskiej, nieustępującej pod względem wartości sportowej rozgrywkom o mistrzostwo Polski. Najciekawsze walki zostaną rozegrane niewątpliwie w wadze muszej, gdzie spotkają się Stasiak, Sowiński, Patora i Bazarnik. W piórkowej dojdzie do spotkania między Woźniakiewiczem i Antkiewiczem, natomiast zabraknie prawdopodobnie na ringu Czortka, który nie wyleczył się z odniesionej kontuzji na meczu z Batovanym. Bardzo ciekawe będzie również trzecie z kolei spotkanie między Iwańskim a Olejnikiem.

Janina Brzostowska

Zmowa demiurgów*)

Truchanowski jest rzetelnym i wrażliwym na piękno artystą, a tematem, najbardziej go jako pisarza interesującym, pozostaje zawsze człowiek i jego doświadczenie.

Gdy czytając książkę Truchanowskiego, szukałam dla niej właściwego określenia, nasunęła mi się uwaga, że na każdej z jej kart znajduje odbicie wielka troska o człowieka.

Postawa to na wskroś humanistyczna: nie ma w niej pogardy dla życia i ludzi, jest natomiast walka i bunt przeciw tragicznym błędom, którym nie przestają podlegać.

Ten, możnaby powiedzieć buntowniczy humanizm sprawia, że książka jest owocem głębokiego przemyślenia spraw, które autor porusza.

Czołowa postać powieści, Adam, przypatruje się narastającym zdarzeniom i pragnie się im przeciwstawić. W swym dzienniku daje wyraz nastrojom, przybierającym raz po raz odcień rozgoryczenia, to znów ukazującym w satyrycznym podejściu kulisy działań, przeciw którym protestuje.

Adolf tymczasem, człowiek pozbawiony elementarnych zasad etycznych, wyrasta w oczach mieszkańców Zachodniej Dzielnicy, gwałtownie i bez przebierania w środkach, pomagających mu do objęcia władzy, na symbol siły i męstwa. Uważają go za wspaniałego męża stanu, a jego bezczelność mianują odwagą. Dla tej rzekomej odwagi, na każdym kroku demaskowanej przez autora, gotowi są kabotyna wielkości uważać za prawdziwą wielkość. Gdy wreszcie Adolf obejmuje władzę, mają miny zdobywców świata i na jego bezczelności wzorują swoją.

Lecz tysiącom nieszczęść, które są następstwem jego dojścia do władzy winni są nie tylko ci, którzy mu pomagali, ale i ci, którzy wierzyli, że „nieszczęścia nie będzie" i „wszystko się jakoś ułoży". Którzy nie wyrzucili go zaraz na początku jego kariery za drzwi historii.

Nikt jednak nie pomyślał o podobnym potraktowaniu Adolfa, i to doprowadziło go do przekonania, że został powłany do swych czynów przez samą Opatrzność.

„Adolf nie jest przyczyną, ale skutkiem" — mówi autor. I tylko nieliczni orientują się, skąd zagraża niebezpieczeństwo, zanim runie z całym okrucieństwem na winnych i niewinnych....

„Po zniszczeniu radości i piękna — mówi Truchanowski — nastaje nuda i pustka. Kłamstwem można zatykać wywalone dziury, lecz kłamstwo jak zły tynk odpada płatami, i na każdym kroku widzi się przeświecający szkielet zbrodniczej idei".

Mimo że poplecznikom pana Adolfa wydaje się zrazu, że jego mowy, są ewangelią nadchodzących czasów i żądają, aby nikt nie śmiał ich inaczej traktować, muszą doczekać chwili, która staje się ich klęską.

Dobro nie spełnia się szybko, nie mniej jednak nie zawiedzie. Człowiek może i powinien być człowiekowi bratem, przyjacielem wreszcie, ale nie wolno mu być panem. To poniżą nie tylko ofiarę.

Zaspokajający hekatombami krwi swe krwiożercze instynkty Adolf i jego Zachodnia Dzielnica nie zwyciężą...

Książka Truchanowskiego jest, jak żadna inna w dotychczasowej polskiej twórczości powojennej, syntezą okresu dojścia do władzy Hitlera i jego naznaczonych niebywałymi zbrodniami rządów. Jest skrótem dziejów „Adolfa" i jego popleczników, a zarazem próbą określenia przyczyn, które do katastrofy doprowadziły.

Jest zarazem dowodem, że moralna ocena spraw ludzkich nie może być odjęta pisarzowi o czułym sumieniu i sprawiedliwym sposobie myślenia.

Doskonale rozplanowana konstrukcja, piękne, zwięzłe partie krajobrazowe dopełniają tej z najgłębszym przeświadczeniem wewnętrznym pisanej powieści. Dzięki niej staje Truchanowski w rzędzie najlepszych przedstawicieli dzisiejszej prozy.

Książka starannie wydana na pięknym papierze, z doskonałymi ilustracjami Bronisława Linkego.

*) Kazimierz Truchanowski „Zmowa demiurgów", powieść, Wyd. E. Kuthana, 1947 r.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Sobota — godz. 18: „Oresteja". Niedziela — godz. 14 „Szkoła obmowy", godz. 18 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Wesołe kumoszki z Windsoru".

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): Pocz godz. 19 — „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Pigmalion".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 18 „Trasa".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12.30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Kwiat ametystu" wg. baśni H. Górskiej

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Warszawa-Bielany". Początek godz. 17, 19

TEATR „COMEDIA" (ul. Szwedzka) — „Zaczarowane koło". Początek godz. 18.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Uwaga startujemy". Początek godz. 17 i 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa): „Pasażer bez bagażu". Pocz. godz. 18,30. W poniedziałki — nieczynny.

TEATR „GULIWER" (ul. Królewska 13). „Gęgorek" w soboty i niedziele. Początek godz. 15. (W inne dni przedst. zamknięte. dla szkół — o godz. 12.30).

MŁODZIEŻ ZAPRASZA

W sali Polskiej Y. M. C. A. dn. 29 bm. godz. 11 odbędzie się poranek pieśni z udziałem K. Rotterówny — (sopran), St. Zmorzyńskiego (bas), akad. zespołu rewellersów „Chór Szacha" oraz akad. chóru „Ambrosianum" pod dyr. Ed. Wółczedskiego.

NIEDZIELNY KONCERT POPULARNY

W niedzielę 29 bm., godz. 15 odbędzie się bezpłatny koncert popularny w parku Ujazdowskim z udziałem Orkiestry Wodociągów i Kanalizacji pod dyr. ob. St. Dutkiewicza.

OSTATNIE 3 DNI

Jeszcze tylko w sobotę, niedzielę i poniedziałek — 28, 29, 30 bm. — grane będą na scenie „Teatru Rozmaitości" w tym sezonie „Wesołe kumoszki z Windsoru".

Od 1 lipca br. codziennie na scenie Rozmaitości „Zaczarowane koło" Rydla L.

„ŚWIT, DZIEŃ I NOC" W TEATRZE „STUDIO"

Przez 10 dni — od 3 — 11 lipca rb. grać będzie teatr M. O. „Studio" znaną komedię Niccodeniego „Świt, dzień i noc", z udziałem artystów scen krakowskich J. Kaliszewskiego i N. Kamasińskiej.

KOMEDIA RUMUŃSKA NA SCENIE M. T. D.

Jeszcze w tym sezonie wystawiona zostanie komedia rumuńskiego autora Kfeimia „Człowiek który szukał śmierci". Jest to sztuka współczesna o wartkim dialogu pełna pogodnego humoru. Grały ją z dużym sukcesem teatry w Pradze, Bukareszcie i Budapeszcie.

KINA

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Serenada w dolinie". Godz. 14, 16, 18, 20.

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Przygody Nasreddina", baśń wschodnia.

„PALLADIUM" (Złota 7/9) „Piotr I" (scena II). Godz. 14, 16, 18, 20.

„STYLOWY" (Marszałkowska) „Nauczycielka się bawi". Godz. 13, 15, 19.

„TĘCZA" (Suzina 4) „Synowie" od godziny 14.

„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Biały kieł".

Co usłyszymy w RADIO

NIEDZIELA 29 CZERWCA

6,57 Sygn. czasu; 7,00 Muz. poranna z płyt; 8,00 Dzien. poranny; 8,50 Zw. Polskich Rodz. Radiowych; 9,00 Nabożeństwo; 10,00 Aud. regionalna; 12,05 Poranek Symf.; 13,40 Aud. dla świetlic wiejskich; 14,30 Zagadki radiowe; 14,40 „Szekspirowska gospoda" — słuch.; 15,20 „Na straży polskiego morza" — aud. dla dzieci; 15,40 „Pieśni o morzu" w wyk. kwartetu wokalnego; 16,02 Muz. z płyt; 16,45 „Święto Morza" — pogad. 16,50 Aud. poetycka „Rejs poetycki"; 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18,25 „Uśmiech i piosenka" „Święto morza na dnie morza"; 18,50 Powieść angielska w XX stuleciu" — feliet.; 19,30 Aktualności dźwięk.; 19,50 Konc. polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 20,15 „Pieśni o polskim Bałtyku" F. Nowowiejskiego; 20,30 „Dla każdego coś miłego"; 21,00 Dzien. wiecz.; 21,30 Ze świata morza" 22,15 Konc. Orkiestry tanecz. P. R. pod dyr. J. Cajmera; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,30 Muz. popul. z płyt.; 24,00 Hymn.

WARSZAWA II

9.03 Muz. poważna z płyt; 10,13 Konc. solistów w wyk. W. Bregy, Z. Lednicki —W. Karwiński; 11,00 Aud. liter.; 11,25 „Na swojską nutę" — gra Zespół Harmonistów T. Wesołowskiego; 14,30 Zagadki radiowe; 14,40 Wielki konc. muz. rozrywk. pod dyr. J. Cajmera; 16,00 Aud. literacka; 16,15 Konc. życzeń.